

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 złr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało i półrocznie abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany” dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Z początkiem najbliższego roku szkolnego (15 września 1892/1893) przyjętą będzie w przybliżeniu następująca liczba uczniów do c. i k. szkół kadeckich, a mianowicie:

Na I. rok szkoły kadeckiej dla piechoty w Wiedniu, Budapeszcie i w Pradze po 100.

Na I. rok takiejże szkoły kadeckiej w Karlstadt, Karthaus (koło Berna) i w Łobzowie (pod Krakowem), w Hermanstadzie, Tryescie, w Libenau (koło Gracu), w Preszburgu, Insbruku i Temeszwarze po 30 do 50.

Na I. rok szkoły kadeckiej dla artylerji 100.

Na I. rok szkoły kadeckiej dla pionierów 50.

Na II. rok szkoły kadeckiej dla kawalerji 50.

Na II., III. i IV. rok szkół kadeckich dla piechoty, na III. i IV. rok szkoły kadeckiej dla kawalerji, jakoteż na II. rok szkoły kadeckiej dla artylerji i pionierów będą przyjmowani aspiranci tylko w miarę opróżnionych miejsc, natomiast nie będą wcale nadawane w bieżącym roku szkolnym miejsca na III. i IV. roku szkoły kadeckiej dla artylerji i dla pionierów.

Podania o przyjęcie wnosić należy w nieprzekraczalnym terminie do 25 lipca 1892 do komendy tej szkoły kadeckiej, do której ubiegający się chce być przyjęty.

Podania w przepisane dokumenta niezaopatrzone lub za późno wniesione nie zostaną wzięte pod rozwagę. Bliższe warunki do przyjęcia do c. i k. szkół kadeckich zawarte są w przepisach o przyjmowaniu kandydatów do szkół kadeckich (*Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die c. und k. Kadettenschulen*) a najnowsze odbitki tych warunków są do nabycia w c. i k. nadwornej księgarni „L. W. Seidla i Syna” w Wiedniu.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 maja.

W ostatnich dniach obiegała w kilku dziennikach wiadomość, iż pewne wpływy koła w Berlinie dokładają starań celem sprowadzenia „pojednania” między cesarzem Wilhelmem a ks. Bismarckiem, przyczem rozsiwacze tej pogłoski nadmieniali, że pierwszym krokiem dla zbliżenia rozdąsanego pustelnika z Friedrichsruh do monarchji, ma być nadanie napowrót wysokiego urzędu hr. Herbertowi Bismarckowi, który nawet otrzymał już dowód łaski monarszej w formie nader serdecznych gratulacyi z okazji swych zaręczyn z hrabianką Hoyos. Wiadomość powyższą przyjęła znaczna część prasy niemieckiej z niedowierzaniem i pocytuje ją za nic więcej jak za wyraz pobożnych życzeń pewnych kół niezadowolonych z kierunku obecnej polityki wewnętrznej i tęskniących za „silnym rządem.” Prasa ta zapytuje się, jak właściwie należy rozumieć to pojednanie? Czy cesarz ma uderzyć się ze skrucą w pierś i wyznać, że zbłądził pozbywając się ks. Bismarcka? Czy ma odwołać wypowiedziane przy różnych sposobnościach sentenye, skierowane wedle ogólnego przekonania, a i przekonania we Friedrichsruhe przeciw byłemu kanclerzowi, jak: „jeden pan jest w kraju a ja jestem ja, obok siebie niecierpię innego,” „zetrę każdego kto poważy się działać przeciw mnie,” „mój kierunek jest trafny i nieodstąpię od niego” i t. d. Co zaś ma uczynić ks. Bismarck? Przedewszystkiem powinienby złożyć pióro i zaprzestać gwałtownych wycieczek przeciw wszystkiemu co mu jest niemiłym. Ale książkę niedawno dopiero powiedział do pewnej deputacyi, iż niepozwoili sobie ust zakneblować i że mylą się bardzo ci, którzy sądzą, iż dla cichych faworów lub pozyskania napowrót łask utraconych gotów byłby zejść ze swej drogi. Przypuściwszy jednak, pisze jeden z poważnych dzienników, że „pojednania” przysłoby do sku-

tku, cóżby na tem zyskano? Na chwilę może nastąpiłby spokój, lecz przy pierwszym zarządzeniu, któreby nie było po myśli exkanclerza walka zawrzała by na nowo. Wprawdzie orędownicy pojednania byłiby gotowi zadowolić się na razie tem, by cesarz niepowołując bynajmniej ks. Bismarcka do swego boku, zasięgnął jego rad. Otóż coś podobnego jest zupełnie niezrozumiałem. Gdyby monarcha zasięgnął i słuchał rad nieodpowiedzialnego exkanclerza przeciw odpowiedzialnym ministrom, nie byłoby wówczas właściwie żadnego rządu, ks. Bismarck zaś niekwapiłby się z pewnością z radami w razie niezastosowania się do nich. Zresztą książkę wypowiadał zawsze zasadę, że kto udziela rad musi brać za nie konstytucyjną odpowiedzialność. Nie należy w końcu zapominać, iż powołanie ks. Bismarcka napowrót do urzędu kanclerskiego świat cały uważałoby za bankructwo, obecnej polityki cesarskiej i ten to niezawodnie argument waży najsilniej w kombinacyach co do przyszłej roli exkanclerza.

Nieprawdopodobnem wydaje się również, aby hr. Herbert Bismarck miał powrócić do służby państwowej, uwolnienie bowiem nastąpiło wśród okoliczności, które jak powiada jeden z organów ks. Bismarcka, napęliło goryczą młodego męża stanu a oburzyło w najwyższym stopniu jego ojca. Hr. Herbert wniósł prośbę o dymisyę tylko dla formy, cesarz jednak przyjął ją tak skwapliwie, jakby na nią tylko czekał i odtąd zapomniał zupełnie o synu byłego kanclerza. Wprawdzie monarcha gratulował w tych dniach młodemu Bismarckowi z okazji jego zaręczyn, gratulacya ta jednak była nieuniknioną w obec tego, iż szczęśliwy narzeczonny doniósł cesarzowi telegraficznie o postanowieniu wejścia w związku małżeńskie z latoroślą jednej z najznakomitszych rodzin austriackich. W tych tedy gratulacyach nie można nic innego upatrywać, jak zwykły akt towarzyski i ztąd też upada przypuszczenie, jakoby należało się przygotować na powołanie napowrót do służby państwowej hr. Herberta, mające być prologiem świetnej rehabilitacyi księcia na Lauenburgu.

Wywód P. Ministra skarbu dr. Steinbacha o projektach ustaw dla uregulowania waluty.

(Dokończenie).

Zapytuję tedy: Jak należy ustanowić relacyę?

Zdziwiał się może panowie, jeżeli o tem powiem bardzo mało. To pytanie zdaje mi się według tego, jak rzecz się przedstawia, niezbyt trudne do rozwiązania. Właściwie zajmuję częściami inne stanowisko. Proszę mi przebaczyć, że do tej sprawy przystępuję raczej jako prawnik, i że przy niej miałem zawsze na oku stosunek dłużnika i wierzyciela, co niezawodnie można przypisać właściwemu mojemu powołaniu.

Zechciejcie panowie zastanowić się chwilę. W roku 1879 odłączyliśmy, na administracyjnej wprawdzie drodze, ale zawsze utrzymało się to od tego czasu, los naszej waluty od losu srebra, o ileśmy mogli. Ze rozłączenie nie było całkowite, wykazały to doświadczenia roku 1890. Zrobiliśmy jednak coś, co tę walutę uczyniło samodzielną.

Mamy dzisiaj wartość tej waluty ustanowić. Tak, panowie, jakież środki mam do ustanowienia tej waluty? Z bardzo poważnej strony powiedziano mi: Według kursu dziennego. Nie pytam się już, według którego dnia. W ankiecie objawiły się rozmaite zdania. Szanowni panowie nie mogą zaprzeczyć, że kurs dzienny jest czemś przypadkowym, i jeżeli sądzicie, że kurs dzienny kształtuje się bez innych wpływów, tylko według stosunku popytu i podaży, to nie jest sąd słuszny. (Potakiwanie).

Przytem zaraz, panowie, pragnąłbym zwrócić uwagę na pewną rzecz, ażeby swoje pod tym względem stanowisko scharakteryzować. Zapotrzebowanie metalu i złota ze strony rządów, a mianowicie w celu wypłaty kuponów i ku innym celom, należy wprawdzie do stosunków popytu i podaży, i ma to bardzo znaczny wpływ na kurs.

Antoni Małecki.

Pięćdziesiąt lat minęło od chwili, kiedy człowiek, którego nazwisko dziś z wdzięcznością i czcią głęboką wymawia cały uczony świat polski i cała publiczność polska, wystąpił z pierwszym artykułem swoim o Mickiewiczu w *Oreodniku naukowym*. Miał Małecki wówczas lat 21 i od roku uczęszczał na uniwersytet berliński, poświęcając się filologii klasycznej, historii i filozofii pod przewodnictwem głośnych ze sławy naukowej profesorów Boeckha, Lachmanna, Rankego, Hegla, Trendelenburga i innych. Były uczeń katolickiego gimnazjum w Poznaniu, odznaczający się zdolnościami i pilnością, przystępował do rozległych tych studiów dobrze i dokładnie przygotowany. Łatwo i szybko potrafił zdobyć sobie i przyswoić metodę ścisłego naukowego badania, którą się w pracach swoich znakomicie posługiwać umiał, obok szerokiej i rozległej wiedzy, na której podstawie stawał się swym oparł. Z jasnym i trzeźwym umysłem łączył trafny umysł krytyczny, zapął do nauki i miłość prawdy.

Małecki w pierwszych latach swego naukowego zawodu w trzech głównie pracujących kierunkach: na polu filozofii, historii i literatury. Po biografii Mickiewicza, idąc dwie rozprawy filozoficzne, z których rozprawa „o żywej, pojmującej się i dokonywującej narodowości” pisana pod wpływem Hegla, a druga, na której podstawie stopień doktora filozofii otrzymał, p. t. „*de academia vetera*” rozbiiera filozoficzne poglądy pierwszych uczniów Platona. Wnet potem idzie rozpra-

wa „o zawiązkach społecznych u Germanów i Słowian” i rozbiór teorii Lelewela „o straconem obywatelstwie kmieci”, a równocześnie drukuje Małecki pracę „o stanowisku autora Irydiona” i później „rozbiór Irydiona” i oceny powieści Korzeniowskiego i Grabowskiego.

Gdy w roku 1850 z posady nauczyciela w gimnazjum katolickim w Poznaniu, gdzie uczył języka łacińskiego, greckiego, polskiego i niemieckiego, powołany został do Krakowa dla objęcia na Uniwersytecie Jagiellońskim katedry filologii starożytnej, oddaje się cały przedmiotowi temu, a owocem pracy jego w tym kierunku jest dzieło, które p. t. „*Prelekye o filologii klasycznej i jej encyklopedyi*” w r. 1851 drukiem ogłosił. Równocześnie jako dyrektor liceum św. Anny, przeprowadza reorganizacyę zakładu tego i zakłada seminarjum filologiczne w Krakowie. Tak świetnie zaczęta działalność profesorską i pedagogiczną zmuszony jest przerwać już w r. 1853, gdy wraz z Polem, Helclem i Zielonackim pada ofiarą intryg politycznych i otrzymawszy dymisyę napowrót do Poznania powraca, aby tam, przy nowo powstającej szkole realnej objąć tymczasową posadę nauczyciela. Przekonany o bezpodstawności zarzutów profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego czynionych, a nawet o ile się zdaje, ściśle nie określonych, ofiaruje mu Rząd austriacki już w roku następnym katedrę filologii klasycznej na Uniwersytecie innsbruckim, którą Małecki przyjmuje w nadziei powtórnego uzyskania katedry na Uniwersytecie krakowskim lub lwowskim.

Na lata pobytu w Innsbrucku przypadają dwa utwory dramatyczne Małeckiego, na tle historycznym osnute: „List żelazny” i „Wieniec grochowy”, pierwszy pisany bia-

łym wierszem, drugi prozą. Ścisłe rzecz biorąc, zawód swój pisarski zaczął właściwie Małecki nie od prac naukowych, lecz od poezyi i jeszcze w r. 1841 drukował w wychodzącym w Lesznie *Przyjacielu Ludu* wiersz swój p. t. „Ostatni”. Zaczął więc podobnie jak Bielowski, Szajnocha, z późniejszych Szujski i wielu innych i podobnie jak oni w ciągu swego dalszego życia, oddanego zupełnie ścisłej nauce, do poezyi powracał.

Objaw to u ludzi tych, dziś z źródeł, naukowych prac powszechnie znanych, charakterystyczny i uwagi godny, a zdaniem naszym piękny. Ta chęć oderwania się czasem od rzeczywistości, od powszedniości, potrzeba podzielenia się swojemi uczuciami, wzniesienia się w wyższe sfery ideału, zapął do wszystkiego, co wielkie i piękne, dobre im daje świadectwo. Jest pewna podniosłość i wielka szlachetność w ich wszystkich dążeniach i celach, jest pewien kierunek idealny, który na pracę całego ich życia rzuca blaski promienne i czyste, który świadczy, iż zawodu swego literackiego nie uważali jako zajęcie zwykłe, jak inne zajęcia, nie jako rzemiosło, które dosć jest wybrać, aby się przy dobrej woli w niem wykształcić i doprowadzić do możliwej doskonałości, lecz jako posłannictwo, kapłaństwo niemal, do którego nietylko uzdolnienia i pracy, lecz powołania szczerzego, prawdziwego potrzeba.

Nie! ci ludzie doprawdy nie mogliby nigdy być niczem innym, jak byli, a gdyby byli inną życia drogą obrali, pewnieby na stanowiskach swoich byli odpowiedni i dobrzy, ale byłiby społeczeństwu swemu niepowetowaną szkodę wyrządzili. Nie upodobanie bowiem tylko, ale wewnętrzny głos jakiś na tę ich prowadził drogę, ten a nie inny

życiu ich wytknął kierunek. Idąc tam, słuchali oni swego dobrego natchnienia, a jeżeli na tem polu nie stworzyli arcydzieł, to dali nam przecież rzeczy dobre, czasami nawet bardzo dobre.

Na te też lata pobytu w Innsbrucku przypada początek pracy jego nad filologią słowiańską, której Małecki oddaje się z właściwą sobie sumiennością i ścisłością.

W r. 1856 obejmuje wreszcie katedrę języka i literatury polskiej na Uniwersytecie lwowskim.

Bez przesady i z zupełną słusznością powiedzieć można, iż to, co Małecki jako uczony i jako profesor w zakresie historii literatury i języka polskiego zdziałał, stanowi niemal epokę w rozwoju umiejętności u nas. On pierwszy dał nam w r. 1863, nagrodzoną przez Wydział krajowy pierwszą gramatykę polską, opartą na ścisłej i jedynie naukowej podstawie filologii porównawczej; — on jeden z pierwszych — bo poprzedników miał nie licznych i nie tak metodycznie pracujących — monografią swoją o Morsztynie a przedewszystkiem monografią o Słowackim nauczył nas, jak monografię takie opracowywać i pisać należy. Znaczenie tych książek jest też dla nas podwójne, bo oprócz swojej wewnętrznej, naukowej wartości, posiadają one doniosłość dzieł pomnikowych w rozwoju umiejętności samej. W gramatyce swojej Małecki nas uczy nie tylko jak mówić i pisać należy, ale nadto dlaczego tak, a nie inaczej należy pisać i mówić, nie tylko zaznacza fakta, ale oparty o rozległe studia nad filologią słowiańską, znajduje dla nich podstawę naukową i ściśle naukowe uzasadnienie. Na takiej dopiero podstawie przystępuje do napisania gramatyki mniejszej, szkolnej, gdzie już tylko o zaznaczenie faktu,

Kurs dzienny jednak sam przez się jest czemś przypadkowym. Nie sądzę, aby było rzeczą możliwą budować na nim wielkie operacje, i dlatego prawie wszyscy panowie, którzy powoływali się na kurs dzienny, mówili o zaokrągleniu bądź to ku górze, bądź ku dółowi.

Kiedy przystąpiłem do sprawy z mojego prawniczego stanowiska, jedno było mi rzeczą jasną, że jeżeli się chce sprawę rozwiązać czysto po prawnicemu, trzeba właściwie specyfikować. Należy zbadać każdą poszczególną wierzytelność i albo ustanowić relację dla poszczególnych wierzytelności, według dnia jej powstania, albo według dnia jej wypłatności. Nawiasem powiedziawszy, jest to także ciekawe prawnicze pytanie, za którą z dwóch ewentualności należy się oświadczyć. Ale na szczęście oszczędzono nam tej kwestyi spornej. Praktycznie bowiem ani jedno, ani drugie nie da się zastosować, a mianowicie dlatego, ponieważ dzisiejsze stosunki wierzytelności przybrały zupełnie inny kształt, niż przed tylu a tylu laty, kiedy można to było uczynić. Dziś, kiedy wierzytelności przedstawiają się istotnie w formie papierów, brzmiałych na okaziciela, albo papierów legitymacyjnych, kiedy te same instytucje równie tyle są winne, ile mają do żądania, kiedy w tem właśnie organizacja kredytu polega — rzeczy w ogóle z tego stanowiska rozstrzygnąć nie można. Proszę przyjąć ten wypadek, że przy pewnej instytucji listów zastawnych, albo przy pewnej kasie oszczędności wierzytelności uregulowane będą według innej relacji niż długi. Instytucji tej groziłoby bankructwo.

Tak więc było to poprostu niemożliwe. Musiano zatem przejść do tego, aby ten sam kurs dla relacji, a na wszystkie wypadki tę samą relację wybrać. Szanowni Panowie, z tego, co dotychczas powiedziałem, poznajcie już jedno, że z mojego stanowiska musiałem przystać na kurs przecięciowy, a to z konieczności. Tego kursu przecięciowego szukaliśmy: jest on wcielony w relacji; obejmuje czas od roku 1879, kiedyśmy naszą walutę odłączyli od srebra, aż do chwili obecnej; pośród wielu proponowanych projektów wydaje mi się on najłagodniejszym. I pozwalam sobie jeszcze jedno dodać: jest to jedyny środek wyjścia, za którym przemawia pewien obiektywny argument, bo za innymi kursami przemawiają sprzeczne stanowiska interesów. Ale tych sprzecznych poglądów sankcjonować, oświadczyć się za jednym z nich albo za drugim, powiem otwarcie, szan. Panowie, że nie mogłem. Oto macie historję powstania kursu przeciętnego jako relacji.

Teraz przechodzę do dalszego pytania, na które mam obowiązek odpowiedzieć tu Panom, jakkolwiek to właściwie nie jest wcale kwestją motywów. Możecie mnie tu zapytać: dlaczego przedkładamy te projekty teraz, dlaczego spieszymy się?

Jestem zupełnie świadomy, jakiej ofiary teraz żądam od panów, występując w obecnej chwili z temi projektami przed tą wysoką Izbą; przebaczenie mi panowie, że to czynię. Bądźcie pewni, że gdybym nie był o tem przekonany, że to się stać powinno i musi, nie byłbym tego uczynił.

Chcąc to usprawiedliwić, nie mogę się powoływać na takie argumenty, któreby tu nasuwały się bezpośrednio, a więc na to, że to, co zostało uznane za dobre nie może być wprowadzane w życie nigdy zbyt prędko, i t. p.; nie, szanowni panowie, musiałbym sobie wtedy powiedzieć, że jeżeli sprawa szła przez tak długie lata, to może i przez ten czas jeszcze iść tak samo. A więc dlaczego? Przytoczę panom kilka powodów. Może tutaj nie tylko to decyduje, że nasze stosunki walutowe zwłaszcza w stosunku do węgierskiej połowy Monarchii, gwałtownie potrzebują uregulowania.

Nie chcę dalej nad tem się rozwodzić; jest to kwestya, która musi być specjalnie wyjaśniona. Ale w każdym razie można powiedzieć, że jeżeli się te stosunki dokładnie zbada, uczuwa się taką potrzebę prawodawczego uregulowania tych stosunków, że nie mogą na to znaleźć dosyć charakterystycznego wyrazu.

Niebezpieczeństwa połączone z dzisiejszym stanem rzeczy, są bardzo znaczne i w rzeczy samej, trzeba koniecznie pragnąć, aby w tym względzie zaprowadzony został porządek. Próbowałem zatem uczynić odnośną propozycję, ułożoną wspólnie z rządem węgierskim.

Drugi punkt, który cechuje sprawę jako bardzo nagłą, jest zawarcie nowych traktatów handlowych. Przyjeliście panowie w tym roku traktaty i pozwalam sobie dodać, żeście przyjęli bardzo słusznie; według mojego najgłębszego przekonania, nie mogło się stać inaczej.

Celem tych traktatów handlowych mających zaprowadzić stałość w naszych ekonomicznych stosunkach z zagranicą, stałość, na której odtąd wywóz i dowóz czynić mogą swoje obliczenia, a wiecie panowie, jakie znaczenie dla nas mają stosunki eksportowe i importowe i jaką zwłaszcza rolę gra przewyżka w naszym bilansie handlowym i w naszym ogólnym bilansie płatniczym. Tak więc wysoka Izba, ta droga dla traktatów handlowych została wytknięta i musiała stać wytkniętą. Jednak według mojego najgłębszego przekonania, ten system traktatów handlowych i stałości pozycyji cłowych musi być uzupełniony stałością stosunków pieniężnych, jeżeli stałość zamierzona przez traktaty handlowe nie ma się stać zupełnie iluzoryczną. Wśród naszych obecnych stosunków pieniężnych, tak, jak się w ostatnich czasach dosyć ustaliły i stosunków handlowych, tak, jak zostały ustanowione przez traktaty handlowe, klasy produkujące w Austrii rozwinęły się, a że tak jest nie da się zaprzeczyć. Klasy produkujące mają zatem, według mojego zdania, prawo, ażeby te stosunki utrwały się i aby co do oprocentowania i spłaty użytych przez nie kapitałów nie zostały pozostawione przypadkowi. Z drugiej strony klasy otrzymujące rentę również mają w tem interes, aby stosunki produkcji nie uległy zmianie, bo całe ich bezpieczeństwo i cała ich przyszłość polega na tem, żeby produkujące klasy mogły się rozwijać w dalszym ciągu. Dlatego sądzę, że stabilizacja naszych stosunków pieniężnych i utworzenie dla nich dróg w interesie naszej produkcji nagłą jest konieczne i że, aby

nas ochronić przed bardzo nieprzyjemnymi niespodziankami, potrzeba, aby ta stabilizacja także dla naszych stosunków pieniężnych utworzona została.

Ta prosta argumentacja prowadzi mnie zaraz do trzeciego punktu, mianowicie pytania: A czy te stosunki naszego ustroju pieniężnego są w tej chwili zagrożone? Na to mogę panom tylko jedną dać odpowiedź. Jeżeli śledzicie kwestyę rokowań co do wolnego wybijania srebra w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej i jeżeli widzicie, jak nieznaczne są tam ciągle różnice w wielkości i w mniejszości, możecie wyciągnąć z tego wniosek, jakie to wpływy oddziaływać mogą mimowolnie z tamąd na nasze stosunki walutowe. Wahania kursu w roku 1890, które sobie wszyscy panowie przypominacie, dały nam tego mały przedsmak, co by się stało, gdyby dzisiaj w Stanach Zjednoczonych ustanowiono wolne wybijanie srebra. W obec tej okoliczności nie mogę panom naturalnie mówić o żadnym terminie, bo to, co się dzieje w innym państwie, jest od nas całkowicie niezależne. Jest jednak — sądzę — naszym obowiązkiem rozważyć, o ile możemy uniknąć tych skutków, jakieby na nas wywarły podobne od nas niezależne wypadki.

Nakoniec chciałyby jeszcze o jednym punkcie kilka słów powiedzieć, który może także wywołać pewne zaniepokojenie, a o którym sądzę, że potrzebuje krótkiego wyjaśnienia. Jeżeli panowie te projekty odczytacie, nabierzecie przekonania, że mamy tu uczynić pierwsze kroki i dla tego jest rzeczą bardzo naturalną, że wyciągniecie z tego wniosku: Co się ma dalej stać? Jak się to dalej rozwinie? Odpowiedź na to zawarta jest w kilku postanowieniach projektu traktatu, przedłożonego panom, który ma być zawarty z król. węgierskim rządem, a względnie węg. ciąłem prawodawczym.

W art. XVIII, ustęp 1, czytamy: „Ogólne zaprowadzenie obowiązkowego liczenia w walucie koronowej, w związku z uporządkowaniem ogólnego obiegu monetarnego, oraz rozporządzenia co do krajowych monet srebrnych austr. wal. po 2, 1, 1/4 guldenu w obiegu będących, nastąpią po ułożeniu głównych zasad w drodze obustronnego prawodawstwa. Także co do postanowień o zastosowaniu waluty koronowej do stosunków prawnych przed wniesieniem dotyczących projektów ustaw, nastąpi porozumienie między obustronnymi rządami“.

W art. XIX, 1 i 3 ustęp, czytamy: „Rządy obu terytoriów państwowych we właściwej chwili, przy wzajemnym porozumieniu w obu ciążach prawodawczych, przedłożą projekty o wykupieniu banknotów państwowych“.

„O uporządkowaniu obrotu pieniędzy papierowych, oraz co do podjęcia wypłat w gotówce, związane zostaną rokowania we właściwym czasie przez oba rządy“.

W art. XXI czytamy: „Bezpośrednio po prawomocności tego układu, oba rządy dalej prowadzić będą rokowania, ażeby o ogólnem zaprowadzeniu obowiązkowego rachunku w walucie koronowej w związku z uporządkowaniem ogólnego obiegu monetarnego, dalej o uporządkowaniu obrotu pienię-

dzy papierowych, oraz co do podjęcia wypłat w gotówce porozumieć się dla wydania ustawowych zarządzeń“.

Pozwólcie mi Panowie dalej przeczytać z 5-go projektu ustawy kilka ustępów.

W art. 1 czytamy: „Minister skarbu jest upoważniony zaciągnąć pożyczkę w drodze wydania utworzonych ustawą z 18 marca 1876 roku (Dz. u. p. nr. 35) 4 pret. w złocie oprocentowanych obligacyj rentowych, w tej ogólnej sumie, która jest potrzebna, aby efektywnem złotem wykupić sumę 183,465,000 austr. guldenu złotych.“

Dla wyjaśnienia tej kwoty chciałyby zauważyć: jest to 70 pret. owych 312 milionów guldenu wspólnego długu państwowego, opartego na banknotach. Tę sumę musimy posiadać w każdym czasie.

Dalej czytamy w artykule IV: „Rozporządzenia o monetach złotych, według powyższego artykułu, złożonych w przechowaniu, mogą być wydane tylko w drodze prawodawczej“.

Wedle art. V do kontroli przestrzegania art. III i IV tej ustawy powołana jest komisya Rady państwa dla kontroli długów państwowych.

W art. VI polecono Ministrowi skarbu, aby w swoim czasie przedłożył osobny projekt ustawy o uporządkowaniu części długu bieżącego, składającego się z częściowych asygnat hipotecznych, względnie z zastępowujących je w obiegu not państwowych, a wynoszącej najwyżej 100 mil. zł. w. a.

Oto, Panowie, zarządzenia, które jeszcze muszą być uczynione dla ostatecznego dopięcia celu. Pozwalam sobie dodać, że nie myślę wcale zatrzymać się w połowie tej drogi. Wszelkimi sposobami należy zawsze do tego dążyć, aby nową walutę zupełnie zrealizować, a więc ostatecznie także do wypłat gotówką doprowadzić.

Mogę jednak tylko powtórzyć to, co powiedziałem na wstępie, że to musi się stać z zupełną pewnością. Musi się to stać tak, żeby nie było żadnego niepowodzenia, bo cofnięcie się mogłoby być czemś najgorszem, co by nas spotkać mogło. Z tego powodu terminy ustawowe dla pewnych kroków są nadzwyczaj niebezpieczne i dlatego ich panom nie projektowałem, ponieważ przyzłości przewidzieć nie można. Ale na jedno chciałyby w tym względzie zwrócić uwagę. Gdybyście Panowie sami termin ustawowo dla pewnego kroku przepisali, zanim będziecie mieli w ręku środki po temu i złoto którego do tego potrzeba, oddawaliście się świadomie na łup spekulacyi (*potakiwanie*), do czego ja ze swego stanowiska ręki przyłożyć nie mogę. (*Brawo! brawo!*). Oto jest powód, dla którego te ustawy tak się ukształtowały, jak są teraz.

Na dalszy punkt jeszcze trzeba zwrócić uwagę, a mianowicie, żeby tej zmiany waluty nie łączyć, jak to się już raz stało, z daleko idącym zmniejszeniem środków obiegowych. Byłoby to postępowanie, któreby nie tylko zraziło do sprawy waluty wszystkich interesowanych, któreby ją nie tylko musiało uczynić jedną z najmniejpopularniejszych rzeczy w świecie, lecz które, jak stanowczo sądzę, w rezultatach swoich musiałyby także doprowadzić do zupełnie niepożądanych

o podanie reguły chodzi. Dziełem swoim o Słowackim, Małeckim nie tylko jedną z najznakomitszych postaci w naszej literaturze poetycznej w prawdziwym przedstawia świetle, nie tylko rozwiązuje skomplikowaną i trudną zawsze, a tutaj może trudniejszą niż gdzieindziej do rozwiązania, zagadkę psychologiczną życia i twórczości jednego człowieka i poety, ale wskazuje nam jedynie racjonalny i naukowy sposób, w jaki takie zagadnienia rozwiązywane być mogą i powinny. Dziś już nie ma nikogo z ludzi poważnie pojmujących naukę, któryby nie znał całej wielkiej doniosłości, całej wagi i znaczenia prac monograficznych, dziś wiemy, że dla pochwylenia kilku tylko najwybitniejszych i najbardziej wpadających w oczy rysów charakterystycznych jakiejś w literaturze epoki, potrzeba pracować wiele i bardzo wiele, że to praca olbrzymia, wymagająca wielkiej erudycyi, wielkiej ostrożności, wiele zmysłu krytycznego, ale nie zawsze tak było, i słusznie ostrzegali Małeckim uczniów swoich z katedry uniwersyteckiej przed niebezpieczną, chociaż bardzo pożądaną pokusą opracowywania całokształtu dziejów literatury bez dostatecznego przygotowania, przy braku prac monograficznych. Podręcznik na wynikach ścisłego, sumiennego badania oparty, nie jest nigdy jeszcze ostatecznym słowem nauki, ulega zmianom i przeistoczeniu, jak umiejętność sama, bo ona nie stoi na miejscu, lecz idzie naprzód, ciągle naprzód i coraz nowe zdobywa prawdy i coraz więcej światła, w którym je przedstawia, ale podręcznik taki przynosi rzeczywistą korzyść, szerzy zaprzyntowanie rozumne, sąd o rzeczy dojrzały, zdrowy, poważny. Przeciwnie książka pozabawiona tej podstawy często szerzy i popularyzuje fałszywe, błędne i urojenia, tak trudne do wyplenienia, jak zabobon, do czego nie

mało się przyczynia forma dogmatyczna, po za którą łatwo się kryją luki i braki.

Małeckim, jak jasno mówił i pisał, tak jasno także wykładał i uczył. Był czas, kiedy największa w uniwersytecie lwowskim sala pomieścić nie mogła jego słuchaczy. Wiemy z tradycyi, iż Małeckim wykładał z nadzwyczajnym spokojem i prostotą, tak, jakby opowiadał rzeczy najzwyczajniejsze, łatwe, dostępne dla wszystkich, a nie mozolnie i z rozważą uczonego zebrane, przez naukową, ścisłą krytykę dokładnie rozważone wyniki swej pracy, wspartej wielką erudycją i wszechstronnem odczytaniem. Zdobywcami swoimi z uczniami się najchętniej dzielił, a słowa profesora wnikały głęboko nie tylko w mózgi, ale i w serca słuchaczy. Z po za sądu beznamiętnego, ścisłego, krytycznego, który mu zyskiwał szacunek i cześć, z po za faktów, opowiadanych stylem jedynym i treściwym, przebiegał zapał, miłość umiejętności i prawdy, a czy mu wypadło mówić o najświetniejszych czasach rozkwitu literatury, czy o jej chwilowym upadku, czy chwalił wypadki i podnosił, czy ganił lub ubolewał, pochwałę i nagane, tryumf i smutek oświecała miłość prawdy, szczerza tego wszystkiego, co narodowe, co swojskie. Małeckim nie tylko kształcił umysł, ale go podnosił i uszlachetniał swem słowem, nie tylko uczył, ale wskazywał drogi, to też pomiędzy nim a jego słuchaczami był związek ścisły; cieszył się szczerem przywiązaniem i życzliwością młodzieży, o której dotychczas z największą przyjemnością wspomina.

W roku 1872 opuścił Małeckim uniwersytecką katedrę, aby się już zupełnie poświęcić pracy naukowej.

Nie będziemy wyliczać licznych jego dzieł i rozpraw, z których w każdej, choćby najdrobniejszej, odnajdujemy wszystkie wyso-

kie zalety jego talentu i pióra. Oprócz licznych monografij z zakresu historii literatury polskiej, oprócz „Biblii królowej Zofii“, ośmiu dotychczas wydań gramatyki polskiej mniejszej, z których każde osobnego wymagało opracowania, oprócz gramatyki polskiej historyczno-porównawczej, którą w roku 1879 w dwóch tomach drukiem ogłosił, dał nam cały szereg sumiennych i na rozległych badaniach opartych prac z zakresu historii polskiej, z których ostatnie dwu-tomowe dzieło p. t. „Studia heraldyczne“, wyszło w roku 1890, i odznaczonem zostało przez krakowską Akademię Umiejętności.

Pracował jednak także równocześnie Małeckim nie tylko na polu naukowym, lecz i w innych kierunkach. Praca jego obywatelska była bardzo wszechstronna, a działalność jego wszędzie obfite wydała owoce, i prawdziwą korzyść społeczeństwu przyniosła.

W roku 1864 mianowany członkiem rady szkolnej wiedeńskiej, sprawował ten urząd do roku 1867, w którym został członkiem Rady szkolnej krajowej.

W roku 1869 wżwał go książę Jerzy Lubomirski na zastępcę kuratora Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, którą to godność do dzisiejszego dnia piastuje. W roku 1866 wybrany dziekanem Uniwersytetu lwowskiego, przewodniczył temuż Uniwersytetowi w sześć lat później, jako rektor, Akademia Umiejętności w Krakowie zalicza go w poczet czynnych członków swoich, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu mianuje go swoim członkiem honorowym. Jako długoletni poseł na Sejm krajowy, wielkie i ważne krajowi oddaje usługi, wreszcie wyszczególnia go Najj. Pan nominacją na dożywotniego członka Izby panów, i jednego z najpierwszych odznacza orderem: „Litteris et artibus“.

Dziś, po półwiekowej pracy, hołd mu składa naród cały, czcząc jednego z swoich najzasłużniejszych, najlepszych. Sztuczne podnoszenie mierności za pomocą reklamy i głośnych obchodów na wyżynę wielkości, jest śmieszne, niesmak rodzi, bywa często dowodem ubóstwa i manii samochwalstwa w narodzie, — jubileusz Małeckiego jest jednym z dowodów narodowej żywotności i siły, bo świadczy o głęboko wkorzenionym poczuciu potrzeby ustawicznej i ciągłej pracy, i o zdolności słusznego jej ocenienia. Jubileuszu tego nie robiono, nie przygotowywano, on, jeżeli tak powiedzieć można, zrobił się sam, wynikał sam z siebie, podyktowały go obowiązki i cześć, i wdzięczność, podyktowały niemal mimo woli i chęci Jubilata. — Do późnego wieku, którym się dzisiaj cieszy, zachował Małeckim czerstwość, i zdrowie, i unysł, który się nie starzeje, lecz zda się coraz większej nabiera siły i potęgi, i serce, pełne uczuć żywych, podniosłych a czystych. Jak przez całe życie był wzorem uczonego, człowieka, patrioty, tak dziś przyswieca przykładem młodym i najmłodszym. Dostojeństwo wielkie nosi w sobie ten człowiek, tak cichy i skromny, a taki pełen zasługi! I dziś pióra nie wypuszcza z ręki, i dziś stoi w szeregach pracujących, ograny młodzieńczą siłą i chęcią dobra, poważny doświadczeniem. Owoce pracy jego, które się własnością społeczeństwa i umiejętności stały, są jednym z naszych najdroższych, najszanowniejszych, najznakomitszych nabytków, i stanowią w skarbcu pracy narodowej jeden z najcenniejszych klejnotów. Z zasobów takich możemy być prawdziwie dumni i szczęśliwi.

Zdzisław Hordyński.

i złych ekonomicznych następstw. Na ten punkt trzeba dokładnie zwrócić uwagę, a także i z tego powodu nie można ściśle oznaczonym terminem wiązać sobie rąk raz na zawsze.

Mogę tylko powtórzyć, że przy przeprowadzeniu tej sprawy trzeba postępować z największą rozważą, należy zdobyć się na silną wolę, ażeby dojść do rezultatu, potrzeba wreszcie tak sprawę pokierować, aby można było obrać odpowiednią chwilę dla każdej poszczególnej akeji.

Dla dalszych kroków w ważnych rzeczach nie żądałem dla Rządu wcale władzy dyskrecyjnej, równie jak nie żądałem oddania kwestyi relacji w ręce Rządu, jakkolwiek mi to z kilku stron podsuwano. Na wypadek przyjęcia projektu zatem, będziecie Panowie także rozstrzygnali o dalszym rozwoju tej sprawy. A teraz, moi Panowie, pozwólcie mi jeszcze jedno powiedzieć: Stosunki tak się ukształtowały, że im bardziej się tą sprawą zajmuję, a mogę Panów zapewnić, że od chwili objęcia mojego urzędu bardzo gorliwie nią się zajmowałem, tem groźniejszym przedstawiało mi się niebezpieczeństwo dalszego zwlekania (*Bardzo słusznie*). Każdy dzień zwiększał ciężar, tłoczący mnie w tej mierze odpowiedzialności. Tak tedy przyszło do tego Panowie, iż obecnie przedkładam wreszcie to przedłożenie.

Sama okoliczność, iż to robie, powinna być dla Panów dowodem, jak poważne są w tej sprawie moje przekonania, zaprawdę bowiem byłoby o wiele łatwiej i wygodniej pozostawić rzeczy tak jak są i nic nie robić, a wedle mojego zdania, nie spotkałyby za to nikogo w przyszłości zbyt wielkie zarzuty.

Teraz, czcigodni Panowie, kolej na Was. Proszę Panów, abyście zbadali te przedłożenia i postąpili tak, jak tego wymaga najwyższe dobro naszej drogiej Ojczyzny. (*Huczne oklaski.* — *PP. Ministrowie składają mowcy powinszowania*).

Sprawy rosyjskie.

W obec doniesienia dzienników zagranicznych, jakoby w ostatnich czasach stan zasiewów w Rosyji pogorszył się i że wskutek tego poruszono projekt cofnięcia zakazu wywozu zboża za granicę, oprócz owsa i kukurudzy stwierdza korespondent petersburski *Warsz. Dniem.* że wszystkie te wiadomości są bezzasadne; przeciwnie, z małymi wyjątkami, zasiewy w całym państwie znacznie się poprawiły, tak, że cofnięcie zakazu wywozu zboża w interesie rolnictwa okazało się bardzo pożądanym; odpowiednio roboty przygotowawcze już rozpoczęto, i wkrótce spodziewane jest pozwolenie na wywóz zboża.

Według *Birżewych Wiadomości*, zaniechano zamiaru obliczenia zapasów zboża, a natomiast gubernatorom polecono zebrać możliwie dokładne wiadomości o stanie miejscowych zapasów zboża i o nadwyżkach, które mogłyby przyspieszyć zniesienie zakazu wywozu zboża, a szczególnie pszenicy.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu specjalnego, dla niesienia pomocy głodem dotkniętej ludności, odczytano sprawozdanie, z którego okazuje się, iż od czasu rozpoczęcia zbierania składek, wpłynęło ogółem 10.688.098 rubli, że zaś wydano 8.274.470 rubli, pozostało przeto w gotowości 2.413.628 rubli. Z tej kwoty trzeba będzie wyasygnować za przeżywanie koni 1.100.000 rubli. Komitet z uwagi, iż stan kasy zabezpiecza potrzeby niezbędnej pomocy dobroczynnej, uznał za właściwe, przerwać zbieranie dalszych składek w cerkwiach, poczynając od dnia 1 lipca r. b.; od tej daty ustanie też potrącanie procentu z pensyi urzędników. Zboże transportowane z Ameryki na parowcu „Soppe-taugh“ w ilości 250 wagonów, przesłane zostało do 17 gubernij pod adresem osób znanych z działalności dobroczynnej i uczciwości.

KRONIKA

Lwów, 18 maja.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Rudze, w powiecie wadowickim, na budowę szkoły, za pomoci w kwocie 100 zł.

— **C. k. Namiestnictwo** zezwoliło gminie Uszni, pogorzałej w dniu 4 b. m. na zbieranie składek w powiatach złoczowskim, brodzkim i kamioneckim. Równocześnie wyasygnowano zapomogę z funduszy rządowych w kwocie 150 zł. dla rozdania najbiedniejszym pogorzalcem.

— **P. prezydent Mochnacki** zamieszkał wraz z rodziną na lato w Brzechowicach. Do biura przyjeżdża pan prezydent codziennie rannym pociągami.

— **Z Koła literacko-artystycznego** w wieczorku muzykalno-deklamacyjnym, który

się odbędzie dziś, we środę, na cześć artystów-jubilatów pani Aszpergerowej i p. Langa, prócz pań Czaki i Stachowiczowej, oraz pp. Chmielińskiego, Jerzyny, Skalskiego, Sładka i Wolfsthal wzmą także udział pani Malinowska i p. Zegarkowski. Wstępne słowo wygłosi p. Rodoń. Artystyczne kierownictwo objął p. Jarecki. Początek o godzinie 9 wieczorem.

— **Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.** W piątek dnia 20 maja b. r. w sali Towarzystwa ulica Karola Ludwika 1. 3 II piętro odbędzie się odczyt p. dr. Witołda Lewickiego, posła do Rady państwa, o reformie podatkowej. Prezes Towarzystwa zaprasza wszystkich członków do licznego udziału.

— **W Czytelnicy katolickiej** wygłosi we czwartek, 19 b. m., uproszony przez komitet profesor dr. Krotowski, współpracownik *Prze-glądu powszechnego* odczyt: „O przyczynach upadku Polski“. Początek o godzinie 7 1/2.

— **Z „Sokoła“.** C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie przyznała uczestnikom Zjazdu sokolego 50 proc. zniżenia ceny jazdy z Krakowa do Lwowa, pod warunkiem, że to zniżenie przysługuje osobom, przedsiębiorczym wspólnie tę podróż, przy najmniejszym współudziale 300 osób w III klasie, względnie 150 osób w II klasie, względnie 100 osób w I klasie i to samo zniżenie ceny jazdy przyznano dla przyłączających się w stacjach po drodze, leżących na szlaku Kraków-Lwów.

Bilet ważny na dni 14; powrót ze Lwowa może nastąpić wspólnie lub też pojedynczo. Uczestnikom wycieczki do Podhorzec przyznano również 50 proc. zniżenia, bilet jazdy tam i napowrót III klasą będzie kosztował 65 ct.

Po legitymacje do Podhorzec należy się zgłaszać do kancelaryi Towarzystwa do 31 maja b. r.

— **Festyn słuchaczów Politechniki** na górce zamkowej, odbędzie się dnia 26 maja b. r. Komitet uprasza jeszcze raz o nadsyłanie fantów ponieważ termin jest krótki. Fanty nadsyłać można codziennie między godzinami 1 1/2 do 3 po południu na ręce prezesa komitetu p. Nieniewskiego (Gródecka 24 I p.) lub do Towarzystwa Bratniej pomocy (Politechnika II p.) codziennie 4 do 6.

— **Z Gwiazdy.** Pierwsza w tym roku majówka „Gwiazdy“ na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierot, odbędzie się na Pasiekach (za rogatką Łyczakowską), w niedzielę 22 maja, a w razie niepogody w następną niedzielę, 29 maja b. r. Bilety nabywać można w biurze Stowarzyszenia (Franciszkańska 1. 7). Komitet przygotował miłą niespodziankę dla uczestników zabawy — oprócz zwyczajnego bardzo urozmaico-nego programu.

— **Psy wściekłe.** W ostatnich dniach sprawdzono we Lwowie kilka wypadków pokąsania ludzi przez wściekłe psy. Przy ulicy Sykstuskiej pies porucznika M. pokąsał żołnierza służącego u p. M. Pies ten oddany na obserwację w szkole weterynaryi, po kilku dniach zdechł, a sekcyja wykazała, że był wściekły. W skutek tego odesłano pokąsanego żołnierza do zakładu kuracyjnego w Bukareszcie, gdzie leczą wściekłą metodą Pasteura.

Drugi smutny wypadek notuje *Prze-gład* Zdarzył się ten wypadek przy ulicy Ossolińskich pod l. 5. Mieszkają tam rodzice państwa Kwiecińskich, znanej i sympatycznej pary artystycznej. Państwo Kwiecińscy bawią teraz w Stanisławowie, a dzieci swe zostawili u rodziców. Zostawili także u nich swojego małego pokojowego pieska. Piesek ten dostał wścieklizny i dnia 10 b. m. pokąsał mieszkającą w tym samym domu panią inżynierową Zabokrzycką i jej córeczkę, synka i córeczkę państwa Kwiecińskich, ich służącą, jakiegoś Niemca, który przechodził koło tego domu i córeczkę stróża tego domu. Zawezwani doktorowie Łopacki i Korotkiewicz powypalali rany, więc żywić należy nadzieję, że jad został zniszczony. Wspomniany pies pokąsał jeszcze mnóstwo psów na ulicy i dnia 14 b. m. tocząc pianę, zdechł na wściekliznę.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj z rana targnęła się na własne życie Anastazyja Waniak, 62-letnia wdowa po cieśli, pod l. 22 przy ulicy Łyczakowskiej zamieszkała, zażywszy sporą dawkę rozczynu fosforu, uzyskanego przez namoczenie zapałek w wodę. Waniakową odstawiono do szpitala powszechnego, a dzięki do-różnej pomocy, udzielonej jej przez lekarza miejskiego dr. Elektorowicza, jest nadzieja utrzymania ją przy życiu. Powodem usiłowanego samobójstwa było pewne, niczem zresztą nie uzasadnione, rozgoryczenie i zniechęcenie do życia.

— **Śluby.** W sobotę (14 b. m.) odbył się w Brodach ślub panny Heleny Adloffowej, córki dyrektora gimnazjum brodzkiego, z p. dr. Stanisławem Klemensiewiczem, profesorem gimnazjum brodzkiego.

W niedzielę, dnia 15 b. m. w Jaworowie został pobłogosławiony związek małżeński między panną Zofią Bendel, córką lekarza, z p. Adolfem Krellem lekarzem weterynaryi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Izabela Chrzanowska, siostra generała wojsk polskich, urodzona w r. 1804.

W Jarosławiu, Henryka Bohuss, de Beharfała, wdowa po aptekarzu, w 75 roku życia.

Ludwika z Tałasiewiczów Czarnekowa, obywatelka z Arłamowskiej Woli, w dniu 10 b. m. po południu uchodząc z pola przed burzą, została w drodze zabita uderzeniem piorunu.

W Paryżu zmarł rzeźbiarz Vidal, urodzony w r. 1831, który od lat 20 ociemniał zupełnie, ale nie przestawał pracować, zastępując wzrok dotykaniem. Posągi jego miały zupełną dokładność anatomiczną, ale pozbawione były życia.

Zmarł w Paryżu znany muzyk i profesor konserwatorium paryskiego, Ernest Guiraud.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 18 maja 1892 r. Barometr idzie w górę.

Wczoraj po południu i wieczór padał deszcz kilkakrotnie.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 760 mm.

Prognoza na dobę 19 maja 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby około +14°C., stan nieba będzie zmienny a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75 proc., opad deszcz nieznaczny chwilami.

— **U trumny** konduktora kolei państwowej, Franciszka Hoeflingera, który zginął w służbie na dworcu kolejowym w Stanisławowie, złożyła tutejsza „Czytelnia kolejowa“ wspomniały wieniec. Zmarły był jednym z najgorliwszych członków „Czytelnicy kolejowej“, cieszył się powszechną sympatią a tragiczny zgon jego wywołał szczery żal wszystkich kolegów.

— **Pożar** w Cieżowie, w powiecie stanisławowskim, zniszczył kilka budynków gospodarskich; szkoda zupełnie nieubezpieczona wynosi 2.000 zł.

— **Kółko prawnicze w Dolinie** odbyło V posiedzenie naukowe dnia 30 kwietnia b. r. w Dolinie.

Dr. Dobrowski w odczycie swym „Kwestya żydowska w świetle ustawodawstwa polskiego i austriackiego“; przedstawił rozwój żydowstwa w Polsce aż po koniec XVIII wieku, pod względem historycznym, społecznym i prawnym. Nad tym zajmującym, a starannie i barwnie opracowanym odczytem wywiązała się ogólna dyskusya.

Następnie wygłosił dr. Ziemia referat „o odszkodowaniu za niewinne zasądzenie — według ustawy z 16 marca 1892 l. 64, dz. p. p.“, poczem uchwalono na wniosek p. Grabowieńskiego poddać ten sam przedmiot ponownej dyskusyi po nadejściu polskiego tekstu ustawy i rozporządzenia wykonawczego.

Za inicyatywą p. Grabowieńskiego uchwała lili zebrani: 1) nawiązać korespondencję z lwowskim Towarzystwem prawniczym względem udzielania Kółku odczytów — i poczynienia pewnych koncesyj na rzecz członków Kółka; 2) zapraszać nadal na każde posiedzenie naukowe także, jako gości, nie należących do Kółka pp. prawników z Bolechowa, Doliny, Kałusza i Roźniatowa.

— **Ślub** hr. Herberta Bismarcka odbędzie się dnia 22 czerwca w Wiedniu. Przybył ma na ślub także były kanclerz niemiecki ks. Bismarck.

— **Książę uszlacheony.** Ten nieprawdopodobny, a przecież prawdziwy wypadek, by książę, i do tego książę krwi, otrzymał szlachectwo, zaszedł teraz w Luksemburgu. Wielki książę Adolf, brat królowej szwedzkiej, nadał swemu siostrzeńcowi, Oskarowi Bernadotte, który z przyczyny swego małżeństwa z panną Elbą Munk krz-żł się tytułu: „Królewska Wysokość“ i książę, godność hrabiego von Wisborg dla niego samego, żony i potomków. Najciekawsze przecie, iż Oskar Bernadotte, mieszkający obecnie stale w Kopenhadze, wcale owego uszlachecenia przyjąć nie chce, jak poprzednio nie przyjął ofiarowanej mu przez ojca już po ślubie godności książęcej.

— **Akademia złodziejska.** Policya w Melbourne (Australia) wpadła niedawno na trop akademii złodziejskiej, zorganizowanej najformalniej. Dom, który zwrócił na siebie uwagę stróżów bezpieczeństwa publicznego, wznosi się na przedmieściu Carlton i wynajmowany jest od lat kilku przez pewne indywiduum, które zarówno w Wiktorji, jak w innych miastach australijskich, zapoznawało się blisko z systemem więziennym. Uwagę policyi zwróciło, iż całe zastępy młodych chłopców kr żyły około tego domu. Wreszcie zdołano złapać jednego na gorącym uczynku kradzieży i podczas gdy odsiadywał 3-miesięczną karę, skłonił go do zeznań. Był to uczeń „klasy elementarnej“, w której złodzieje ówczą się w pierwszych zasadach sztuki na drewnianym manekinie, wyciągając mu chustki i portmonetki z kieszeni od paltota. W klasach wyższych miejsce manekina zajmuje człowiek żywy; cała sztuka polega naturalnie na tem, aby, pomimo zwróconej uwagi, nie czuł eksplozacji, dokonywanych w jego kieszeniach. W klasach najwyższych rolę manekina odgrywa sam „pan dyrektor“ akademii. Trzeba być artystą nielada, aby mu wyjąć pugilares z bocznej kieszeni tużurka. Temu tylko, kto odbył taką próbę, wolno jest puszczać się na wielkie przedsięwzięcia — inni muszą się zadawać chustkami. Rygor jest wielki i żaden z uczni nie śmiały

próbować na przechodniach zręczności swej bez zdania z niej poprzednio zadawałniającego egzaminu wobec pana dyrektora, któremu chodzi o to, aby uczniowie jego „nie kompromitowali się“. Lwią część łupu zagarnia naturalnie kierownik instytucji. Wychowawcy jego nie ośmielają się nigdy ukrywać przed nim zysków. Pod tym względem musi panować „uczciwość wielka“. Biada temu, któryby chciał wywieść w pole przeznaczonego mistrza. — Szkoły złodziejskie od dawna istnieją wprawdzie w Londynie i Paryżu, lecz melburnska stoi wyżej od wszystkich dotychczasowych, słusznie więc można ją nazwać nie szkołą, lecz — akademią. Dotychczas kierownik jej lawiruje tak zręcznie, iż pomimo zeznań ucznia, dowość mu pedagogicznej działalności nie zdołano. Zapewne zwinie sakład w Melbourne, aby go otworzyć gdzieindziej.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś, we środę „Safanduz“, komedia w 4 aktach Sardou. — Osmi gościnnie występ panny Jadwigi Czaki, artystki teatrów warszawskich. — We czwartek, po raz pierwszy „Dzień i noc“, operetka w 3 aktach Lecocq'a. — W piątek, „Pozytywni“, komedia w 4 aktach Narzynieckiego. Dziewięć występ gościnnie panny Jadwigi Czaki. W sobotę, po raz drugi „Dzień i noc“, operetka Lecocq'a.

Koncert. Program koncertu na dochód fundacyi im. Kościuszki, mającego się odbyć w teatrze hr. Skarbka w piątek, dnia 20 b. m., jest następujący: 1) Rossini: Uwertura do Wilhelm Tell na orkiestrę. 2) Grieg: „Poznanie kraju“, chór męski „Lutnia“. 3) Chopin: Koncert e-moll z orkiestrą, p. Setmajerówna. 4) Deklamacya, p. Nowakowska. 5) Verdi: Arty z „Rigoletto“, p. Anna Malinowska. 6) Utwory fortepianowe: Mikulego, Paderewskiego i Noskowskiego, p. Setmajerówna. 7) Chóry męskie: Münchheimera i Maszyńskiego, „Lutnia“. Kierownictwo artystyczne objął p. dyr. Mikuli. Do koncertu dodane będą dwie komedjki: „Broń niewieścia“ i „O chlebie i wodzie“.

Jan Matejko, wykończył obecnie średnich rozmiarów obraz, przedstawiający „Św. Kingę“, jako królowę i patronkę naszego kraju, której sześćsetletnia rocznica obchodzoną będzie w Nowym Sączu w lipcu b. r. Obraz ten nabył do swoich zbiorów hr. Jerzy Dunin Borkowski, a uproszony przez Reprezentację Towarzystwa sztuk pięknych, zezwolił na wystawienie dzieła we Lwowie.

Czesław Stromfeld, b. artysta teatrów warszawskich, zmarł w sobotę rano w Neapolu, w 43 roku życia. Działalność jego w Warszawie pamiętną jest do tej pory, jemu to bowiem w znacznej części przypisać należy powstanie Teatru Małego, którego był pierwszym reżyserem; on nadto brał wybitny udział w utworzeniu kasy zaliczkowo-wkładowej artystów teatrów. On wreszcie był twórcą sławy śpiewackiej żony swojej, znanej pod nazwiskiem Klamrzyńskiej, żołył bowiem na jej kształcenie w śpiewie, a następnie był jej impresariem w Europie zachodniej, gdzie ona zbiera dotąd laury.

Times ma wychodzić także w Paryżu, będzie to kontynentalne wydanie tego światowego dziennika. Celem omówienia tej sprawy p. Blowitz, korespondent *Timesa*, udał się do Londynu.

Al. Dumasa galerja obrazów została w tych dniach sprzedaną w Paryżu w *Hotel Drou.* Publiczna licytacya przyniosła około miliona franków. Najwyższe ceny osiągnęły obrazy Corroia, Troyona i Meissoniera; tego ostatniego malutki obrazek, przedstawiający malarza w pracowni został sprzedany za 60 tysięcy franków.

„**Pall Mall Gazette**“ o Stojowskim. Z Paryża pisze muzyczny sprawozdawca *Pall Mall Gazette*:

Polskich pianistów i skrzypków mamy tu dosyć, ale wszyscy oni, z tajemniczego jakiegoś powodu, zdają się starannie strzedz się wykonywania muzycznych dzieł swych ziomek, oczywiście z wyjątkiem dzieł Chopina. Koncert p. Stojowskiego, który się tu odbył dnia 25 kwietnia, stanowi zwrot w tym względzie. Wyłączając kwartet Saint-Saënsa — zresztą dość mało interesujący — i kilka drobniejszych, program tego koncertu poświęcony był dziełom

nowszych kompozytorów polskich. Najwybitniejszym przykładem nowożytnej polskiej muzyki, który to poznaliśmy, była sonata skrzypcowa Żeleńskiego, dyrektora konserwatorium krakowskiego. Rzecz — wykonana przedziwnie przez p. Górskiego i Stojowskiego — pełną jest misternych pomysłów, traktowanych ze szczerą śmiałością i bez śladu konwencyonalności.

Jednym z dowodów interesu, jaki kompozytor Żeleński obudził w stolicy Francji, jest i to, że śliczna pieśń Jaruchy, tak słuszenie u nas ulubiona, wydana tam świeżo została p. t.: „*Chant polonais*,” w układzie na skrzypce, wiolonczelę i fortepian (lub melodikon).

Jubileusz Antoniego Małeckiego w Uniwersytecie lwowskim.

Cześć zasłudze!

Rzadko kiedy mógł jak obchód jubileuszowy przyjąć hasło to z równą słusnością, jak dzisiejsza w Uniwersytecie naszym uroczystość i żadnej zapewne instytucji więcej niż Uniwersytetowi nie było stosowniejsze podnieść hasła tego, gdy szło o uczczenie męża tak pełnego rzetelnej zasługi, jak Antoni Małeki. Cześć oddać zasłudze, to obowiązek święty, a zarazem jeden z najmilszych i najpiękniejszych, jaki się spełnić może i spełniać powinno. Zasługi żaden zapewne obchód, żadne uznanie ani stworzy, ani powiększy, ani utrwali, bo ona wielkością swoją dostojna i podniosła, chociaż nie mówi i nie chwali siebie, sama sobie daje świadectwo najwymowniejsze — ale wdzięczność jest jednym z najcenniejszych ludzkich przymiotów, więc jest rzeczą ludzi wyższego umysłu i serca okazać ją tym, dla których się ją żywi i głęboko odczuwa.

Takim wyrazem czci i wdzięczności była dzisiejsza uniwersytecka uroczystość, poważny obchód jubileuszowy pięćdziesięcioletniej pracy Antoniego Małeckiego na polu naukowym. Uroczystość ta stanowić będzie jedną z najpiękniejszych, najwznioślejszych kart w dziejach lwowskiej *Almae Matris*. Uniwersytet oddał publicznie cześć znakomitemu uczonemu, a zarazem swemu długoletniemu profesorowi i rektorowi, który mu sławy przysporzył i blasku przyczynił, a w obrzędzie tym nie zamknął się w swoim własnym obrębie, ale gościnie podwoje swoje otworzył najwzrostem polskim instytucyom naukowym, które reprezentantów swoich przysłały, by ich imieniem oddali hołd mężowi nauki...

W pięknie kwiatami przyozdobionej auli zgromadził się liczny zastęp młodzieży uniwersyteckiej, na estradzie zaś zajęło miejsce grono profesorów i docentów naszej wszechnicy, w togach i biretach. Honorowe miejsca zajęli reprezentanci Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Wincenty Zakrzewski (w zastępstwie chorego rektora JM. ks. Chotkowskiego) i dr. Edmund Krzymuski dziekan wydziału prawniczego, dalej prof. dr. Zoll jako reprezentant Akademii umiejętności, dr. Smolka sekretarz Akademii, dr. Michał Bobrzyński, wiceprezydent krajowej Rady szkolnej, książę Lubomirski, kurator Zakładu nar. im. Ossolińskich. O godzinie 11 weszło do sali, poprzedzone godłami uniwersyteckimi grono członków senatu akademickiego i JM. Rektor dr. August Balasits, który wprowadził czeigodnego Jubilata dr. Małeckiego, i po chwili przemówił do Niego w następującej słowa:

Po latach dwudziestu widzimy znowu w naszym gronie męża, który był pierwszym rektorem Uniwersytetu lwowskiego, już polskiego, gdy nasz zakład na miłościwy rozkaz Wielkiego Monarchy został oddany narodowi wiedmie i formalnie. Ale my, co znamy owe czasy, wiemy, że nasza wszechnica zaczęła o wiele wcześniej służyć polskiej nauce, wychowywać młodzież w duchu narodowym, bo już od roku 1856, gdy katedrę języka i literatury polskiej objął Antoni Małeki. Potężnym talentem, pracą i wykładem ściśle naukowym od razu uczynił ją pierwszą, i na tej wysokości stałe utrzymał; umiał koło niej zgromadzić młodzież wszystkich wydziałów, i wpoić w nią przekonanie, że czystość mowy ojczystej, znajomość spraw i piśmiennictwa narodowego, to pierwszy obowiązek uczącej się młodzieży, to obowiązek patriotyczny i honorowy.

Magnificency! Nasz Rektorze i Dostojny Jubilate!

Zanim nasz Uniwersytet za Twoją półwiekową pracę naukową wyrazi Tobie wdzięczność i uznanie i nada godność honorowego doktora prawa, racz Panie zamiast pochwał, których nie lubisz, przyjąć od Twoich dawnych kolegów i wiernych uczniów zapewnienie, że duch, który wniosłeś w te mury, ciągle w nich panuje, żeś Ty nam zawsze mistrzem i przykładem.

Z kolei prof. dr. Roman Pilat odczytał adres Uniwersytetu lwowskiego, opiewający jak następuje:

Czeigodny i Dostojny Panie!

W pięćdziesiąt rocznicę Twojego wodu naukowego, zapisanego tak świetnie w dziejach naszego piśmiennictwa, nasza *Alma Mater* lwowska, jedno z głównych ognisk polskiej nauki i oświaty, wynurza Ci z głębi serca hołd uznania i składa wyrazy wysokiej czci i wdzięczności.

Gdy — lat temu kilkadziesiąt — po wielu ciężkich zawodach w życiu publicznym, społeczeństwo nasze, odczuwając głęboko potrzebę odrodzenia się, wzięło sobie za hasło: naukę i oświatę. — Ty, Czeigodny Panie, stanąłeś wówczas w szczerym szeregu uczonych, jako jeden z najznakomitszych przedstawicieli polskiej nauki i wraz z innymi wniosłeś przed naszym narodem tę wielką pochodnię prawdziwej oświaty, która uszlachetnia i podnosi umysł, daje żywotność i moralną siłę. Literatura, język i historia ojczyzna — te trzy najistotniejsze objawy naszego życia narodowego — były głównym polem Twojej rozległej pracy naukowej, prowadzonej przez pięć lat dziesiątek bez przerwy i wytchnienia, z niestrudzonym zapałem i podziwianą godną wytrwałością, — zawsze i jedynie w tej myśli, aby polskiej nauce zdobyć należne jej stanowisko. Któż nie zna licznych dzieł Twoich, owoców wytrwałej, obszernej wiedzy i bystrego zmysłu badawczego! Historia literatury — zawdzięcza Ci szereg cennych zdobyczy, rozwierających dalekie widnokręgi w przeszłości naszej umysłowej, język — zyskał pierwsze podwaliny naukowego opracowania, a mgliste dzieje najdawniejszej naszej cywilizacji — nowe światło i rozległą perspektywę. Prawdziwy wzór uczonego, w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, oddanego całą duszą nauce, potężnego wiedzą i talentem, ale nie dbającego o rozgłos i marne zaszczyty, pełnego dziwnej skromności i prostoty serca — pozostawiasz nam wszystkim piękny i naśladowania godny przykład, — bo idziesz śladem owych wielkich pracowników ducha, którzy z poświęceniem życia dobywają najcenniejszych klejnotów prawdy, nie szukając innej nagrody — prócz poczucia dobrze spełnionego obowiązku.

Oddając w imieniu nauki hołd Twoim zasługom, Czeigodny Panie, Uniwersytet lwowski poczuwa się jeszcze z innego powodu do wyrażenia Ci najgłębszej wdzięczności. Przez lat kilkanaście byłeś ozdobą i chlubą naszego zakładu i żywym słowem rzucaliś z katedry zdrowy posiew rzetelnej nauki, budziłeś zapał do mowy i literatury ojczystej, garnąłeś około siebie tłumy młodzieży, łaknącej polskiego słowa, które w tych murach wówczas tylko z ust Twoich mogło rozbrzmiewać. Owoce Twojego działania w zawodzie nauczycielskim zapisane są jeszcze zbyt świeżo w pamięci żyjącego pokolenia, aby potrzeba o nich wspominać. Ale węzeł duchowy, którym zespoliłeś się wtedy z naszą *Alma Mater*, nie stracił nigdy swej siły i swego znaczenia; nawet po ustąpieniu z katedry, chociaż nieobecny, pamięcią i wspomnieniem żyłeś zawsze w naszych sercach jako dawny towarzysz broni i jeden z najdzielniejszych bojowników nauki, a dzisiaj, w dniu tak uroczystym, jesteśmy szczęśliwi i dumni, że te spójnię możemy utrwalić i odnowić, składając byłemu profesorowi i rektorowi naszego Uniwersytetu najwyższą godność, jaką rozporządzamy — tytuł honorowego doktora.

Oby Bóg dozwolił Ci, Czeigodny Panie, w najdłuższe lata pracować z tą młodzieżą świeżością umysłu, której bezustannie dajesz dowody! Oby przykład, który zostawiasz po sobie, wywołał całe zastępy młodych pracowników, którzyby z chlubą polskiego imienia pochodnię nauki tak nieśli wysoko, jak Ty ją nosiłeś — przez pół wieku, na użytek wiedzy i dla dobra Ojczyzny.

We Lwowie, dnia 18 maja 1892 r.

Po wręczeniu tego adresu Jubilatowi, odczytał dziekan wydziału prawniczego, profesor dr. Janowicz, dyplom, wystawiony dr. Małeckiemu, jako honorowemu doktorowi prawa, którym go Uniwersytet lwowski mianował.

Z kolei wystąpił prof. dr. Zakrzewski z Krakowa, i w dłuższej przemowie przypomniał, że dr. Małeki rozpoczął działalność swoją naukową i profesorską w Uniwersytecie Jagiellońskim, który też z chlubą o tem wspomina, i przyłącza się do objawów czci i hołdu, jaki Jubilatowi w dniu dzisiejszym wszystkie najwyższe polskie instytucje naukowe składają. Bez poprzedniego porozumienia się z Uniwersytetem lwowskim, Wszechnica Jagiellońska powzięła z radosem uczuciem uchwałę, ażeby Czeigodny Jubilate, obdarzył dyplomem honorowego doktora prawa. Wspomniał, iż przeszkody nie pozwoliły przybyć rektorowi, ks. dr. Chotkowskiemu, zaznaczył mowca, iż przemawia w jego imieniu, a spełnia ten zaszczytny obowiązek tem milej, iż dr. Małeki, jako dziekan, przewodniczył swego czasu mowcy przy habilitacji. Dr. Zakrzewski zakończył przemowę swą życzeniem, ażeby Najwyższy dozwolił Jubilatowi przez długie jeszcze lata pracować dla sławy narodu.

Prof. dr. Edmund Krzymuski złożył następnie w ręce Jubilata dyplom doktora honoris causa Wydziału prawa Wszechnicy Jagiellońskiej, a przypomniałszy pokrótce znaczenie tego najwyższego akademickiego zaszczytu, którym Akademia Jagiellońska składa hołd i podziękę zasłużonemu mężowi, dołączył mowca życzenia wszelkiego powodzenia czeigodnemu Jubilatowi. Składając życzenia takim mężom, — rzekł mowca — naród sam sobie najlepsze składa życzenia, bo zdrowie narodu, to w pierwszym rzędzie zdrowie tych obywateli, którzy pracą, zdolnością, energią, dobrą wolą, wielkim sercem i potężnym rozumem społeczeństwu najdzielniej służą.

Z kolei przemawiał do wzruszonego Jubilata prof. dr. Zoll w imieniu naszej najwyższej instytucji naukowej, Akademii umiejętności. W uznaniu wielkich zasług Akademii już w samym swoim zawiązku mianowała dr. Małeckiego swoim członkiem honorowym. Otóż mowca z wdzięcznością przypomniał, że dr. Małeki na tem stanowisku nie tylko wzbogacił naukę cennymi pracami, ale już na samym początku nakreślił dla wydziału, do którego należał, program, według którego wydział ten mógł spełnić swoje zadanie na polu filologii, historii, oświaty ojczystej i historii sztuki. To też Akademia powzięła na ostatnim tegorocznym posiedzeniu jednomyślną uchwałę, ażeby pamiętny dzień dzisiejszy uczcić adresem, i w ten sposób oddać hołd rzetelnej zasłudze.

Mowca zakończył zaproszeniem dr. Stanisława Smolki, generalnego sekretarza Akademii Umiejętności, do odczytania tego adresu.

Adres ten opiewa:

Akademia Umiejętności w Krakowie uchwaliła jednomyślnie na posiedzeniu walenem dnia 2 maja b. r. wyrazić Ci, czeigodny Panie, z powodu jubileuszu półwiekowej pracy, szczerze gorące życzenia na przyszłość a podziękę za wszystko, cośmy Ci winni.

Ciężka to była chwila dla nauki naszej przed pięćdziesięcioletni laty. Po wileńskich i krzemienieckich czasach, po tym ruchu, który się budził przy Towarzystwie przyjaciół nauk w Warszawie, głuche tylko pozostały były wspomnienia. W Twoich stronach rodzinnych, w Wielkopolsce, tworzyły się zawiązki nowego życia naukowego, a kto się zaciągał pod jego sztandar, poświęcał wszystko, odsuwał myśl o jutrze. Stanąłeś wówczas na placu, uzbrojony doskonałym rynsztunkiem, który zdobyłeś sobie u światnego ogniska zagranicznej wiedzy. Mężnie zwalczałeś przeciwności losu. Po krótkiej chwili, w której Ci danem było działać na Uniwersytecie Jagiellońskim, zagnany na obczyznę, zawsze pozostał wierny tym ideałom, w imię których wstąpiłeś w szranki naukowego zawodu. A wróciwszy z tułactwa, widząc pustki około siebie, jąłeś się pracy, w której musiałeś starczyć za wielu. Brodki badania naukowego, zdobyte na obczyźnie i ku obeym zwrócone przedmiotom, przeniosłeś na grunt rodzimy, stosując je do najpilniejszych w nauce naszej zagadnień, do skarbów mowy ojczystej i piśmiennictwa narodowego, do rozpoznania pierwiastków cywilizacji polskiej. W pamiętnych owych latach, kiedy przyszło kłaść nowe podwaliny pod budowę polskiej nauki, Ty wysoko trzymałeś sztandar umiejętnej metody, walcząc z dyletantyzmem, stojąc wiernie na straży ścisłości i sumiennego badania. Zasługi, które zaskarbiłeś sobie piórem i na katedrze, zapełnią ważną kartę w historii odrodzenia polskiej nauki. Kto spojrzę na naszą znajomość literatury ojczystej przed laty czterdziestu a dziś, i na sposób pracowania około niej, ten pozna i uzna od razu, że inny i nierównie wyższy jest stan tej nauki po Twojej działalności, niż przed nią. Byłeś mistrzem, wychowawcą licznej drużyny pracowników, którzy dziś, działając na rozmaitych polach pracy naukowej, w Tobie uznają nauczyciela, bo zawdzięczają Ci przedewszystkiem iskrę zapału do naukowych zadań i przykład sumiennosci, ścisłości, krytyki, słowem rzetelnej pracy. Ceniąc wysoko, co nam dałeś, wiemy, co jeszcze dać możemy, i z upragnieniem tego wyglądamy, bo i dziś, gdy już od dawna ustąpiłeś z katedry, nie przestajesz nam być wzorem pracowitości. Niechże więc w najdłuższe lata, pracownia Twoja tyle na świat wyduje, co dotąd, na chlubę i użytek polskiej nauki, dając przykład wszystkim, którzy Ci w dniu dzisiejszym te życzenia składają.

Kraków, 2 maja 1892.

Podpisali: *Stanisław Tarnowski, Julian Dunajewski, Józef Majer, Stanisław Smolka* i wszyscy członkowie Akademii krakowskiej i lwowskiej.

Przemawiał następnie prof. dr. Cwikliński, w imieniu Wielkopolski rodzinnej ziemi Jubilata, która w dniu dzisiejszym zbliża się do niego z rzewnym uczuciem radości i dumy, jako do syna, którego postępowanie bacznie od początku śledziła, którego pierwszym pracem towarzyszyła z zajęciem i najlepszymi nadziejami i którego zasługi dla narodu najwyższą napawają ją dumą. Dziś imię Twoje, mówił dr. Cwikliński — w Wielkopolsce na ustach wszystkich; z przyjaźnią i uznaniem

wspominają je starsi, z chęcią naśladownicztwa i zapałem młodszy.

Mowę swą zakończył dr. Cwikliński odczytaniem adresu poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk, który brzmi:

Dostojny Jubilate!

W chwili obecnej, kiedy cały świat naukowy polski składa Ci hołd należny, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk przystępuje do grona otaczających Cię dzisiaj rodaków, z uczuciem nie tylko czci i uznania, ale z serdecznym zarazem uczuciem dumy rodowej i przywiązania, bo oddajemy dziś cześć należną Temu, którego uwieczniona zasługa jest cześcią i chwałą naszej Wielkopolskiej dzielnicy!

Pracowałeś przez lat pięćdziesiąt na niwie nauki naszej ojczystej, pochodnią ducha jej przyswiewając. — Niemordowana pracą i niespożyta zasługą, jako przewodnik najwznioślejszej idei, byłeś nauczycielem i kierownikiem młodzieży polskiej. Jako uczonego, wzbogaciłeś naukę narodową dziełami niepospolitej wartości i wpływałeś przemownie na jej rozwój duchowy. Jako obywatel, oddałeś wielkie usługi krajowi i społeczeństwu naszemu, które Cię dzisiaj cześcią i miłością otacza.

W takim to wyrazie czci zasłużonej i serdecznego przywiązania, Towarzystwo Przyjaciół nauk, którego jesteś jednym z najdawniejszych członków honorowych i protektorów, a zarazem najwybitniejszą ozdobą społeczeństwa wielkopolskiego, wynurza Ci pełnym sercem wniosłe uczucia rzeczywistej wdzięczności i gorącego uznania w podniosłej chwili pięćdziesięcioletniego jubileuszu zasług obywatelskich i pracy Twojej naukowej.

Cześć Ci Mistrzu oddając, z rodzinnej ziemi Twojej, hołd Ci przynosim, z życzeniem serdecznym, ażebyś przez długie jeszcze lata, służąc Ojczyźnie w czerstwej zawsze pogodzie ducha, stał tam na straży czci i nauki ojczystej, której rozwój dziejowy i stanowisko wybitne niespożyty Ci pozostaną pomnikiem, z pokolenia w pokolenie, cześć i zasługę Twoją przechowując.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk *August Cieszkowski, radca dr. Bolesław Wicherkiwicz, Wawrz. Benzelstjerna-Engeström dr. Zygmunt Celichowski, prof. dr. Jakowicki.*

Po wręczeniu adresu tego Jubilata przez dra Ludwika Cwiklińskiego, przemawiali jeszcze w imieniu młodzieży akademickiej pp.: Liptay (członek Czytelni akademickiej) i Franczak reprezentant młodzieży ruskiej, czeząc także zasługę męża, którego sława rozeszła się szeroko nie tylko wśród polskiej, ale i ruskiej narodowości — „po całej wielkiej słowiańskiej krainie“.

Nareszcie zabrał głos Czeigodny Jubilate dr. Małeki, do głębi wzruszony, i rzekł:

„Obchody, jak dzisiejsze, mają swoją posępną stronę: przypominają, iż się stoi u kresu życia. Jeżeli Pan Bóg to życie przedłużę i siłę użyżę nadal, będzie to Jego wielką łaską — ale liczyć na to nie można. Jakkolwiek więc otoczono są barwami posępnymi tego rodzaju uroczystości... — tu mowca najwidoczniej wzruszony przerwał przemówienie — i po dłuższej pauzie rzekł tylko: Dalej mówić nie mogę.

Stojący bliżej pospieszyli ścisnąć dłoń dr. Małeckiego, który uprzejmie dziękował — a tymczasem chór „Lutni“ w głębi sali odpiewał piękną kantatę na cześć Jubilata.

Gdy chór skończył, dr. Małeki, opamiętawszy wzruszenie, podjął rzecz przerwana na nowo i mówił:

Chciałbym zaznaczyć przynajmniej główną myśl tego, co powiedziałem zamierzałem, zanim wzruszenie nie pozwoliło mi mówić dalej. Z pewnym wahaniem uległem naleganiom i stanąłem tutaj, bo znam tę moją naturę że kiedy słyszę o sobie to mi przykro. Choć to piękne i wzniosłe, coście mnie Panowie powiedzieli — to jednak widzieliście co się ze mną działo. Otóż zapewniam, że nie stanąłem tu dla tego, ażebym hołdy osobiście przyjmował, bo ja to wszystko coście powiedzieli nie do mej osoby stosuję. Panowie chcieliście we mnie uczcić naukę, pracę umysłową, usiłowania około rozszerzenia wiedzy, oświaty, to całe pole, na którym ta praca się odbywa: piśmiennictwo ojczyste, literaturę naszą. To chcieliście uczcić i tak temu młodemu zastępowi (wskazując na młodzież), który jest świadkiem tego obchodu, jak i szerszym kołom przypominieć znaczenie literatury, piśmiennictwa polskiego. A była tego potrzeba! — i ja się cieszę że raz przyszła kolej na to!

W toku dalszego obszernego nader przemówienia, którego dla braku miejsca podać dosłownie nie możemy, zaznaczył mowca, iż w drugiej połowie naszego wieku objawił się tak samo u nas, jak i w innych społeczeństwach, pewien brak zamiłowania do literatury poważnej. Pomimo, że nie brak rzetelnych pracowników na niwie takiej poważnej literatury, to jednak książki ich leżą nie czytane w salonach jako ozdoba, lub na półkach księgarskich — a ogół karmi się srogatami. W całym świecie zapanowało pewne

spłaszczenie, zmaterializowanie — „zblazowanie”, wobec wszystkiego co wielkie, szczytne, co prawdziwie piękne. Otóż mowca dziękuje inicjatorom obchodu, za przypomnienie narodowi, iż istnieje poważna literatura ojczyzny, ten najdzielniejszy środek, przy pomocy którego naród żyje i uczuwa się solidarnym.

Mowca zaznaczył następnie, iż istnieje u nas pewna dążność, ażeby od czasu do czasu przypominać się Europie za pomocą rozmaitych manifestacji. Mowca wątpi w skuteczność tego środka, a jest przekonania, że najskuteczniejszym objawem życia narodowego jest rzetelna praca. Manifestować nie należy, nie sztuka — ale należy wykazywać pracą, że się żyje pomimo najtrudniejszych warunków.

Następnie dziękował Jubilat poszczególnie reprezentantom wszystkich ciał naukowych, które się do uświetnienia obchodu jubileuszu przyczyniły i gorącym patryotycznym słowem do młodzieży, zakończył swoją serdeczną przemowę.

Na tem zakończyła się dzisiejsza pamiętna uroczystość na wszechnicy naszej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 17 maja.

Pomimo skutecznych przedłożeń walutowych sytuacja na tutejszej giełdzie w niczem się nie zmienia. Spekulacja zajmuje toż same stanowisko wyczekujące, realizując od czasu do czasu kredyty, które wskutek równomiernych zakupów i sprzedaży, spadają lub idą w górę o 1 lub 2 złr. Targ akcyj kolei państwowych jest bardziej ożywiony. Papiery te wskutek licznych zakupów, podskoczyły od wczoraj o 2 złr. 50 centów, ciągnąc za sobą ku wyższym cały szereg papierów przewozowych, z wyjątkiem Lombardów, które spadły o 2 złr, gdyż dowiedziano się o projektowanej emisji 4-procentowych priorytetów w kwocie 5 milionów marek dla pokrycia wydatków budowlanych w bieżącym roku.

Austriacki „Lloyd” wykazał za rok 1891 czysty zysk w sumie 539.973 złr., mniej zatem o złr. 454.413 aniżeli za rok 1890.

Targ zbożowy.

Dnia 18 maja 1892.

Lwów, pszenica 9-50 do 9-75, żyto 8-25 do 8-50, jęczmień 6- do 7- , owies 7- do 7-50, rzepak 9-75 do 10-25, groch 6-50 do 10- , wyka 5- do 6-25, nasienie lniae 8-50 do 9- , bób 8- do 11- , bobik 6-75 do 7-25, hreczka 9-50 do 10-50, koniczyna czerwona 50- do 60- , biała 50- do 65- , szwedzka 50- do 75- , kminek 21- do 22- , anyż 30- do 31- , kukurudza 6- do 6-25, chmiel za 50 kilg. 50- do 60- , spirytus 15- do 15-75.

Kraków: pszenica biała 10-25 do 10-60, czerwona 10- do 10-35, żółta 10- do 10-30, żyto 9- do 9-60, jęczmień browarny 7-75 do 8- , pastewny 7- do 7-25, owies 6-25 do 7-25, hreczka 7- do 8- , groch 8- do 10- , koniczyna czerwona 65- do 70- , biała 60- do 70- , rzepak 11-50 do 12- zł.

Usposobienie: słabe.

Rzeszów: Rzekak wyczerpan, pszenica 10-25 do 10-50, żyto 8-20 do 9-50, jęczmień 7- do 8- , owies 7- do 7-60, wyka 6- do 6-70, bobik 8- do 8-50, koniczyna 68- do 75, groch 9- do 12- , kukurudza — do — , makuchy rzepakowe — do — , hreczka 11- do 11-20. Spirytus 17-50 do 18-.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: Z Rzeszowa do Krakowa 54¹/₁₀ ct., do Wiednia 1-44 zł., do Wrocławia 2-18 marek.

Tendencja słaba, dowozy średnie.

Linz: pszenica węg. 10-50 do 10-90, górno-austriacka 9- do 9-80, żyto górno-austr. 9- do 10- , jęczmień węg. 7-50 do 9- , górno-austr. 6-75 do 7-25, górno-austr. pastewny 5-50 do 6- , kukurudza 6-10 do 6-50, owies górno-austr. 5-60 do 6-40, czeski 6-15 do 6-75, nasienie lniae górno-austr. 10-50 do 11-60, skąd austr. 13-75 do 14-25, m. raa-ski 14-50 do 15- (ceny za 100 kilo). Spirytus bez podatku pro 10 000 litr procent 18-50.

Budapeszt: pszenica na wiosnę 8-56 do 8-58, na jesień 8-08 do 8-10, kukurudza na maj-czerwiec 4-86 do 4-88, na lipiec-sierpień 4-99 do 5-01, owies na maj-czerwiec 5-38 do 5-40, na jesień 5-42 do 5-44, rzepak na sierpień-wrzesień 12-10 do 12-20. Spirytus kontyng. bez podatku 17-50 do 18-.

Praga: pszenica czeska 10- do 11-10, węgierska 10-75 do 11-20, austriacka — do — , jęczmień 7-75 do 8-80, owies 6-15 do 6-60, nasienie rzepakowe 12-50 do — , olej rzepakowy 34-.

Targ zbożowy zagraniczny.

Berlin: pszenica na maj 187-25, na czerwiec-lipiec 187- , żyto loco 200- , na maj 202-75, na maj-czerwiec 194-50, na czerwiec-lipiec 185-25, jęczmień 140 do 190, owies na maj 146- , na czerwiec-lipiec 147- , olej rzepakowy loco 55- , na maj-czerwiec 54-80. Spirytus 10.000 litr procent Trallesa loco 40-10.

Warszawa: pszenica 120 do 128, żyto 103 do 116, średnie — do — , owies 88 do 100, średni — do — , gryka 112 do 115, jęczmień 85 do 98, na pasze — do — , kasza jaglana 127 do 143, gryczana 165 do 185, kukurudza 63 do 67, groch 116 do 125. (Ceny w kopiejkach za pud).

Okowita: Wiadro 100 pre. 10-90 rubli netto. Wiadro 78 pre. 8-67 do 2 pre. Dowozy słabe, zapasy stateczne.

Gdańsk: Pszenica na maj-czerwiec 171 do 172 marek, na czerwiec-lipiec 171 do 172, na wrzesień-październik 152 do 153. Cena regulacyjna transytowej 175. Żyto na maj-czerwiec 163 do — , na czerwiec-lipiec 165 do 166. Koniczyna biała 51 do 5¹/₂ (za 50 kilo) czerwona 51 do 53, szwedzka — do — , tymotka — do — marek. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 63- , podlegający cłu 43-.

Wrocław: pszenica 21-50 marek, żółta 21-40, żyto 21- , owies 14-30, olej rzepakowy 56, kukurudza 13-50. Spirytus 58-40 m.

Szczecin. Pszenica na maj 210-50, na czerwiec-lipiec 205- , żyto na maj 196-50, czerwiec-lipiec 186- , olej rzepakowy 44- , spirytus 40- ,

Hamburg. Pszenica 196- do 205- , żyto 190- do 215- , południowo-rosyjskie 180- do 185- , olej rzepakowy 55- , spirytus 27-90.

OSTATNIA POCZTA

Na j. Pan udzielał przedwczoraj publicznych posłuchań i raczył przyjąć między innymi: Namiestnika hr. Kazimierza Bade-niego, posła na sejm krajowy dr. Skałkowski i starszego intendenta woj-skowego Konopackiego.

Minister handlu Bacquehem otrzymał z powodu przyścia do skutku traktatów handlowych, wysoki order pruski.

Koło polskie odbyło wczoraj długie posiedzenie, na które przybył także P. Minister skarbu dr. Steinbach i dawał wyczerpujące odpowiedzi na różne pytania odnoszące się do regulacji waluty. Wywody P. Ministra mają być uważane za poufne.

Słychać, iż sekretarz stanu Lukacs ma zostać węgierskim ministrem handlu i komunikacji.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Berlina, że wbrew rozmaitym kombinacjom, jakie powstały co do zapowiedzianej wizyty królestwa włoskich w Poczdamie, ze względu na zaszłą zmianę gabinetu w Rzymie, wizyta ta z pewnością przyjdzie do skutku. Pogłoski, jakoby na tym zjeździe monarchów zamierzone były jakieś nowe układy, co do pewnych politycznych i wojskowych kwestyj, pozbawione są wszelkiej faktycznej podstawy. Wizyta króla Humberta w Poczdamie będzie miała prze-ważnie charakter familijny, a tylko pośrednio polityczne znaczenie o tyle, iż da ponow-ny wyraz stosunkom, istniejącym między Niemcami a Włochami.

Z wielkim prawdopodobieństwem przypuścić można, iż car Aleksander III złoży wizytę w Berlinie, po uroczystości złotej wesela królestwa duńskich. Nie powzięto jednak dotąd decyzji, czy i carowa towarzyszyć będzie swemu małżonkowi w podróży do Berlina. W skutek projektowanych odwiedzin cara w stolicy niemieckiej, powstała pogłoska o zamierzonych zaręczynach carewicy Mikołaja z księżniczką Małgorzatą pruską. *Polit. Corr.* zapewnia, iż pogłoska ta nie znajduje wiary w dobrze poinformowanych kołach petersburskich.

Ober-policmajster Warszawy zarządził w tych dniach wydalenie 128 poddanych niemieckich i 78 poddanych austriackich. Wydaleni są przeważnie żydami.

Warsz. Dniwn. pisze: „W dniu 8 maja w mieście Żduńskiej Woli, w powiecie sieradzkim, robotnicy fabryki tkackiej i przędzalni Winera, w liczbie stu, zawiesili roboty i tłumnie chodzili po ulicach miasta, domagając się podwyższenia płacy i zabraniając pracowania tkaczom rękodzielnikom, mają-cym warsztaty u siebie w domu. Perswazyje przybyłego do miasta naczelnika powiatu, odniosły skutek i 12 maja po południu robotnicy powrócili znowu do przerwanych zajęć.”

Swiet uważa ostatnie zaburzenia w Łodzi, jako skutek zagranicznej agitacji i pi-sze: „W Łodzi wszelka agitacja jest całko-wicie cudzoziemskiego pochodzenia. Wska-zuje ona, że Niemcy, którzy przesiedlili się ze swej ojczyzny, zachowują ścisły związek ze swymi rodakami, i przenoszą do Rosyji nie samą tylko wiedzę i pracę, ale demora-lizację tej sfery, z której pochodzą.”

Zapewniają, że naczelnikiem miasta Petersburga ma zostać gubernator kurski, generał Wahl, były adjutant namiestnika, hr. Berga.

Z Rzymu donoszą, że obecny minister spraw zagranicznych, Brin, postanowił na razie nie powoływać do funkcji w minister-stwie swoim żadnego podsekretarza stanu.

Izby francuskie zebrały się wczoraj na wiosenne sesje, skończyły się zatem miodowe tygodnie gabinetu Laubeta, obecnie zaczyna się dla niego nieustanny akt oskarżenia ze strony Izby: lada chwila można być przygo-towanym na przesilenie.

Podaliśmy wiadomość o rozmowie re-daktora *Figara* z ks. Napoleonem. Oto jej obszerniejsze streszczenie: Książę stwierdził, iż od 20 lat podnoszone bywają wszelkie możliwe kwestyje, ale ani jedna nie jest związana. Wszędzie sięja waśni. Gdy po pod-burzeniach słowem nastąpiła propaganda czynu, zwrócił się naród z przerażeniem do rządu, żądając bezpieczeństwa. Rząd nie był do tego zdolny, gdyż nie ma żadnej powagi. Któż ma mieć tę powagę? Czy szef państwa, o którego sukcesyę każdy się stara? Nikt nie posiada powagi. Nie umięją ani rozka-zywać, ani słuchać. Ks. Wiktor robi ścisłą różnicę między socyalistami a anarchistami. Za pierwszymi trzeba się ująć i rozpoznać przez Napoleona III dzieło dalej prowadzić. Kwestyę kościelną łatwo można rozwiązać przez szersze zastosowanie konkordatu, a wszystkich zadowolniłby silny rząd, ale do tego potrzeba plebiscytu. Tę teorię — rzekł książę — mam we krwi. — Ks. Wiktor mniema, iż bliskim jest dzień, w którym naród zwróci się do kogoś silnego o ochronę.

Były minister Yves-Guyot zdawał onegdaj sprawę przed wyborcami 1 okręgu. Chociaż zebrał się tylko zaproszeni wyborcy, to jed-nak Guyot nie miał powodzenia. Zarzucano mu, iż nie spełnił przyrzeczeń, złożonych wówczas, gdy kandydował, a na końcu ode-zwały się okrzyki: dymisy!

W obozie Gladstone'a panuje pewne rozdwojenie w kwestyi socyalnej; podczas gdy bowiem Gladstone stanowczo zachowuje się odpornie w obec zapędów socyalistów, przy-szły jego minister spraw zagranicznych, lord Roseberry, na zgromadzeniu w Edynburgu dosyć przychylnie omawiał żądania socyali-istów, zwłaszcza ośmiogodzinne prace.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 maja. (Tel. pryw.) Najd. Arcyksiążę Albrecht wyjeżdża w piątek do Galicyi dla zbadania terenu najbliższych ma-newrów cesarskich.

Wiedeń, 18 maja. (Tel. pryw.) Gene-ralna dyrekcya kolei państwowych ogłasza dzisiaj w Dzienniku rozporządzeń Minister-stwa handlu obwieszczenie, z którego wynika, że od dnia 1 lipca 1892, podwyższone zostaną taryfy towarowe na kolejach pań-stwowych. Wysokość podwyższenia niewia-doma. Taryfa zostanie przedłożona państwo-wej radzie kolejowej, która ma jedynie wotum doradcze względem taryf.

Wiedeń, 18 maja. Izba deputowanych przyjęła na wczorajszym posiedzeniu zna-czną większością bo 189 gł. przeciw 71 gł. artykuł I projektu ustawy o wiedeńskich bu-dowlach komunikacyjnych. (Artykułem tym objęte są także kanały zbiornikowe i port zimowy, przeciw którym głównie występowa-ła opozycja). Przeciw głosowali Czesi i wielu posłów stronnictwa konserwatywnego.

Dep. Szczepanowski stwierdził, że Koło polskie zajmuje w obec przedłożeń zupełnie bezstronne stanowisko i omawia je tylko me-rytorycznie i ściśle rzeczowo. Mowca oświad-czył dalej, że jest koniecznem aby po wyko-naniu projektowanych robót w Wiedniu za-rządzone także niezbędne budowe na pro-wincyi, przyczem stwierdził, iż wykończenie robót w Wiedniu wywrze wpływ dodatni na pojedyncze części Monarchii. Uznał on da-lej za rzecz pożądaną, aby Austria posiada-ła wielką sieć sztucznych dróg wodnych z Wiedniem jako punktem środkowym. Da-lej wskazał na wielką działalność w Budapeszcie i Paryżu dla podniesienia ogól-nego obrotu i oświadczył w końcu, że bę-dzie głosował za inwestycjami, albowiem przedłożenia są tak ułożone, iż nie mogą budzić makodusznych wątpliwości. (*Oklaski na ławach polskich.* Wielu posłów składa mowcy życzenia).

P. Minister handlu wniósł projekt u-stawy w sprawie gwarancji państwowej, e-wentualnie wykupna południowo-północnej kolei łączącej (*Verbindungsbahn*).

Wiedeń, 18 maja. W Izbie deputowa-nych Prezydent gabinetu hr. Taaffe odpo-wiedział na interpelację Richtera, iż nie jest obecnie na czasie wniesienie przedłożenia, zobowiązującego kraje do zwrotu kosztów pielęgnowania osób, do nich przynależnych, odnośnym stacyom przytuliskowym.

Wiedeń, 18 maja. W komisji budże-towej zaproponował dep. Beer zaciągnięcie ośmiomilionowej, co najwyżej 4 pre. pożyczki na budowę instytucyj, oraz na inne budowy dla wyższych szkół w Austrii. P. Minister oświaty oświadczył, że zgadza się z tym wnioskiem.

Nieustająca komisya dla ustawy kar-nej, wybrała deputowanego Weebera prze-wodniczącym, deput. Fanderlika zastępcą przewodniczącego. Referat paragrafów, trak-tujących o zbrodniach i przestępstwach, przydzielono dep. Pinińskiemu.

Wiedeń, 18 maja. (Tel. pryw.) Wszy-scy posłowie polscy zapewniają, że wczoraj-sze oświadczenia Pana Ministra Steinbacha w Kole polskiem, w sprawie walutowej, były zupełnie zadowolające. Dr. Steinbach odpo-wiedział na blisko 20 pytań; rozprawy trwa-ły 4 godziny.

Peszt, 18 maja. Na wczorajszym po-siedzeniu klubu stronnictwa liberalnego za-wiadomił minister wyznań i oświaty, iż wniesie niebawem projekt ustawy o zaprow-wadzeniu metryk cywilnych dla dzieci uro-dzonych z małżeństw mieszanych.

Berlin, 18 maja. Jak donosi *Berl. Tageblatt*, p. Wesselitzky, wydawca *Allg. Reichs-corresp.*, która niedawno podała wia-domość o zachorowaniu sułtana, wydany został z Prus.

Paryż, 18 maja. W Izbie deputowa-nych przedłożył minister marynarki zreky-fikowany budżet marynarki na rok 1893. Minister żąda o 22 milionów więcej, niż jego poprzednik, a to na budowę nowych okrętów.

Petersburg, 18 maja. (Tel. pryw.) Uderzającym jest, że car postanowił ze wzglę-dów finansowych nie odbywać bieżącego ro-ku manewrów koło Petersburga, kosztują-cych zwykle przeszło milion rubli.

Petersburg, 18 maja. Carowa powró-ciła z Kaukazu.

Naczelnikiem miasta Petersburga zo-stał mianowany gubernator Kurska generał-major Wahl.

Marsylia, 18 maja. Przybył tu król szwedzki. Przyjmowano go oficjalnie. Król zabawi tutaj prawdopodobnie dwa dni.

Ateny, 18 maja. Dwaj ministrowie, którzy nie zostali wybrani do Izby, wnieśli prośbę o dymisyę, której jednak król nie przyjął.

W bezstronnych kołach uważają ogro-mne zwycięstwo Trykupisa za prawdziwe szczęście dla Grecyi.

Azjo złota spadło o pięć procent. Król z rodziną wyjechał wczoraj wie-czorem do Danii.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18go maja 1892 godzina 10, minut 30 Akcje kredytowe 318- Akcje kolei państwowej 290 12, Akcje tytoniowe 175-75, Akcje austriackie 149-75, Unionbank 246-50, Ko-lej Karola Ludwika — , Południowa 84-62, Renta papierowa — , 5-prc. galic. hipoteczne obligacje Banku państw. krajów koronnych — , listy zastawne — , galic. obligacje indemniz-acyjne — , do — , 4¹/₂ prc. listy zasta-wne banku krajowego 98-50, 4¹/₂ prc. pożycz-ka krajowa z roku 1883 — , Napoleondor — , Rubel papierowy — , 4-prc. węg-ierska renta złota — za 100 marek 58-67, Usposobienie silne.

Wiedeń, 18go maja 1892 r. godz. 1, minut 45. Akcje kredytowe 318- Alp Tow. górnicze 61-40, Węgierskie akcje kre-dytowe 362- , Akcje anglo-austriackie 150 25, Akcje banku Union 246-50, Akcje kolei Karola Ludwika 213 50, Akcje kolei Północnej 288-50, Akcje kolei Południowej 85-50, Losy tureckie 42-60, Akcje kolei pań-stwowej 290-12, Akcje kolei Lwowsko-Czer-niowieckiej 242-50 Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197- , Wiedeńskie losy komunalne 158 75, Akcje tytoniowe 176- , Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 105- , Akcje kolei Elbetal 237- , Akcje banku dla krajów koronnych 214-60, 4-prc. węgierska renta złota 110-25, Akcje banku związko-wego 114-75 Rubel papierowy 1-26 25, Wę-gierska renta papierowa 100 65. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 17go maja 1892 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 18 25 do — zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8-47 do 8 49 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 188-75 do — zł., żyto — do — zł., spiry-tus 40-10 zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 52-60 — fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowicki

Nadesłane.

M. JONASZ

dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Jagiellońska 3

Zlecenia z prowincyi wykonywa niezwłocznie bez doliczenia prowizyi i poleca się szczególnie

Główna reprezentacja dla Galicyi największego i najbogatszego w świecie Towarzystwa ubezpieczeń

Dr Kazim. Krygowski

otworzył kancelaryę adwokacką przy ulicy Trzeciego Maja 1. 10. 668

Adwokat dr.

Ignacy Czemyński

przeniósł swą kancelaryę tudzież biuro redakcyi i administracyi „Prawnika” do domu przy ulicy Sykstuskiej pod 1. 27.

Dr. Kazimierz Kaden

ordynuje jak lat poprzednich od 1 czerwca w Iwoniezu. 617

Powrócił już

Dr. Kalikst Krzyżanowski

specjalista do chorób wewnętrznych, i ordynuje jak dawniej od g. 3-5 po południu, ul. Kazimierzowska 1. 39.

Zmiana pomieszkania.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

dr. Bronisław Skalkowski

były asystent i operator kliniki prof. dr. Chrobaka w Wiedniu, ordynuje od godz. 3 do 5.

Lwów, ul. Kościuszki 14, na dole. 650

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 maja 1892.

Hotel Imperial.

Pp B. Rozwadowski, M. Dattner, J. Fallter, Dr. Zoll i S. Smolka z Krakowa, G. v. Dattelbach z Hamburga, F. Słotwiński z Kołomyi, M. Wodzickiewicz z Podola, E. dr. Krzymuski i W. dr. Zakrzewski z Krakowa, A. Deakow z Petersburga, W. Wesołowski z Warszawy.

Ruch pociągów kolejowych

ważny z dniem 1. maja 1892.

(Czas podany podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: pociąg pospieszny o godz. 6 min. 1 rano, pociąg pospieszny o godz. 2 min. 50 po południu, pociąg osobowy o godz. 9 min. 1 rano, pociąg osobowy o godz. 6 min. 46 wieczór, pociąg osobowy o godz. 9 min. 32 wieczór.

Z Kimpolungu: pociąg pospieszny o godz. 10 min 9 w nocy, pociąg osobowy o godz. 7 min. 56 rano.

Z Radowic: pociąg pospieszny o godz. 10 min. 9 w nocy, pociąg osobowy o godz. 7 min. 56 rano, pociąg osobowy o godz. 7 min. 6 wieczór.

Z Hliboki: pociąg pospieszny o godz. 10 min. 9 w nocy, pociąg osobowy o godz. 7 min. 6 wieczór.

Z Nowosielicy: pociąg osobowy o godz. 7 min. 56 rano, pociąg osobowy o godz. 7 min. 6 wieczór.

Z Słobody rungurskiej: pociąg pospieszny o godz. 10 min. 9 rano, pociąg osobowy o godz. 1 min. 42 po południu, pociąg osobowy o godz. 7 min. 6 wieczór.

Z Husiatyna via Halicz: pociąg pospieszny o godz. 10 min. 9 w nocy pociąg osobowy o godz. 1 m. 43 po południu.

Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa, i Stryja: pociąg osobowy o godz. 9 m. 16 rano, pociąg osobowy o godz. 2 min. 35 po południu.

Z Suchy, N. Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja: pociąg osobowy o godz. 9 min. 16 rano.

Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja: pociąg osobowy o godz. 1 min. 41 w nocy.

Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja: pociąg osobowy o godz. 9 min. 16 rano, pociąg osobowy o godz. 1 min. 41 w nocy.

Z Sokala i Bełża: pociąg mieszany o godz. 4 min 48 po południu.

Z Sokala i Rawy ruskiej: pociąg mieszany o godz. 8 min. 32 rano.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: pociąg pospieszny o godz. 10 min. 41 w nocy, pociąg pospieszny o godz. 3 min. 7 po południu, pociąg osobowy o godz. 5 min. 26 rano, pociąg osobowy o godz. 11 min. 1 przed południem, pociąg osobowy o godz. 7 min. 56 wieczór.

Do Muszyny-Krynicy via Tarnów: pociąg osobowy o godz. 7 min. 56 wieczór.

Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego): pociąg pospieszny o godz. 2 min. 58 po południu, pociąg osobowy o godz. 9 min. 41 rano, pociąg osobowy o godz. 10 min. 26 w nocy.

Do Podwoleczysk i Brodów (z Podzameca): pociąg pospieszny o godz. 3 min. 10 po południu, pociąg osobowy o godz. 10 min. 2 przed południem, pociąg osobowy o godz. 10 min. 56 w nocy.

Do Suczawy: pociąg pospieszny o godz. 6 min. 36 rano, pociąg osobowy o godz. 9 min 56 rano, pociąg osobowy o godz. 3 min. 22 po południu, pociąg osobowy o godz. 10 min. 56 w nocy.

Do Husiatyna via Halicz: pociąg pospieszny o godz. 6 min. 36 rano, pociąg osobowy o godz. 9 min. 22 po południu.

Do Słobody rungurskiej: pociąg pospieszny o godz. 6 min. 36 rano, pociąg osobowy o godz. 9 min. 56 rano, pociąg osobowy o godz. 3 min. 22 po południu, pociąg osobowy o godz. 10 min. 56 w nocy.

Do Nowosielicy: pociąg pospieszny o godz. 6 min. 36 rano, pociąg osobowy o godz. 9 min. 56 rano, pociąg osobowy o godz. 10 min. 56 w nocy.

Do Hliboki: pociąg pospieszny o godz. 6 min 36 rano, pociąg osobowy o godz. 9 min. 56 rano.

Do Radowic: pociąg pospieszny o godz. 6 min. 36 rano, pociąg osobowy o godz. 9 min. 56 rano, pociąg osobowy o godz. 10 min. 56 w nocy.

Do Kimpolungu: pociąg pospieszny o godz. 6 min. 36 rano, pociąg osobowy o godz. 3 min. 22 po południu.

Do Stryja, Chyrowa, N. Sącza i Suchy: pociąg osobowy o godz. 6 min. 16 rano, pociąg osobowy o godz. 10 min. 21 przed południem, pociąg osobowy o godz. 7 min. 41 wieczór.

Do Stryja i Stanisławowa: pociąg osobowy o godz. 10 min. 21 przed południem, pociąg osobowy o godz. 7 min. 41 wieczór.

Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu: pociąg osobowy o godz. 6 min. 16 rano, pociąg osobowy o godz. 7 min. 41 wieczór.

Do Bełża i Sokala: pociąg mieszany o godz. 9 min. 51 rano.

Do Sokala i Rawy Ruskiej: pociąg mieszany o godz. 7 min 36 wieczór.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 maja 1892

Table with 3 columns: item description, price in Austrian florins, price in Polish zlotys. Includes sections for art, bonds, and exchange rates.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 maja 1892.

Table of stock market prices for various government bonds and commodities, including interest rates and exchange rates.

Table of exchange rates for various currencies and locations, including London, Paris, and other international markets.

Table of exchange rates for gold and silver, and prices for various goods and services, including telegrams and postal services.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 1307 (2920 2-3) W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 20 maja 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 czerwca 1892 nawet poniżej takiej licytacja realności wyk. hip. l. 14 gminy kat. Gliniany objęta Natana Blausteina własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 105 zł. zpn.

kóba Walczyka należącej. Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytację w sądzie tutejszym w dwóch terminach a to, dnia 17 czerwca i 15 lipca 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

a mianowicie na dniu 20 czerwca 1892 i na dniu 18 lipca 1892 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem. Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za tą cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania połowy realności lw h 171 wynosi 695 zł., zaś połowy realności l. w. h 169 wynosi 465 zł. Wadyum 10 pr. Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

L. 6555 (2867 2-3) C k. Sąd powiatowy miejski delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności miasta Tarnowa w kwocie 289 zł. 10 ct. z należnościami dodatkowymi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności wyk. hip. l. 289 gminy Żukowice objętej do Ja-

L. 10147 (2206 2-3) W c. k. sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej Joanny Cukier przeciwko Szymonowi Englowi o zapłacenie kwoty 850 zł. aw. zpn. odbędzie się na rzecz Joanny Cukier publiczna licytacja przymusowa realności wykazem hip. l. 53 dla gminy kat. Mierzwica z Wiesenbergiem objętej własnością Szymona Engla będącej dla powyższej pretensyi za hypotekę służącej, na 1100 zł. aw. ocenionej w dwóch terminach

L. 1221 (2610 2-3) W c. k. sądzie powiatowym w Przeworsku w dniach 20 czerwca 1892 i 22 lipca 1892 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż połowy realności w Kańczudze pod Nk. 73 położonej lw h. 171 ks. gr. gm. kat. Kańczuga objętej, Franciszka Krupińskiego własnej tudzież połowy realności tamże pod nk. 110 położonej lw h. 169 objętej Józefa Krupińskiego własnej celem wydobycia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 106 zł. 15 ct.

L. 1065 (2807 2-3) C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu zaspokojenia Leib Rebhunowi, przyznanej przez Karolinę Kubas zapłacić się mającej sumy 100 zł. zostaną 7/12 części realności wyk. hip. l. 67, 68, oraz 1/4 części realności wyk. hip. l. 69 ks. gruntowej gminy Głogów, Karoliny Kubas własnych przez publiczną licytację w dwóch terminach a to dnia 20 czerwca 1892 i dnia 25 lipca 1892 każdej raz o godzinie 11 rano na miejscu w Głogowie sprzedane.

L. 3823 (2871 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, iż celem zaspokojenia drugiej raty z 1 lutego 1888 w kwocie 5 zł. zpn. i dalszych gal. Zakładu kredyt. ziem. w likwid. we Lwowie, odbędzie się w tut. sądzie licytacyjna sprzedaż realności lwh. 83 gminy Racławice, Konstancji Filowej własnej, w terminach 30 maja i 30 czerwca 1892 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 15 grudnia 1891.

L. 119 (2799 3-3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 42 zł. 13 ct. wa. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod l. konstr. st. 69/n. 171 w Płoczyżu położonej, wedle wykazu hipot. l. 143 Herza Weisbroda własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz ck. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włosc. w likwid. we Lwowie dnia 17 czerwca i 14 lipca 1892, każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 100 zł. wa. lub wyżej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Tarnopol, 5 stycznia 1892.

L. 9486 (2766 3-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 15 czerwca 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 lipca 1892 nawet poniżej takowej licytacyjna realności pod lk. 156 w Lisowicach położonej ciału tabularnego nie stanowiącej spadkobierców Szulima Glatsteina własnej na rzecz Edwarda Leibrocka pto 500 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 165 zł.

Wadyum 16 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt zastawniczego opisanie i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanich wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Jana Krupińskiego z Bolechowa.
Bolechów, 27 stycznia 1892.

L. 2003 (2868 2-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 7 czerwca 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 lipca 1892 nawet poniżej takowej licytacyjna realności l. 90 w dół wyk. hip. 853 gminy Bursztyn. Szlojmy Leiby Rüblera własnej na rzecz ck. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego we Lwowie pto 25 zł. zpn.

Cena wywołania 1100 zł.

Wadyum 110 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanich z życia i miejsca pobytu wierzycieli hip. ustanawia się kuratorem p. Franciszka Burzyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Bursztyn, dnia 10 marca 1882.

L. 3803 (2842 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Humnikach położonej, wedle wyk. hip. 87 tejże gm. Antoniego Jana i małoletnich Pawła, Zofii i Józefa Hawryszczaka współwłasnej, celem zniesienia współwłasności dnia 7 czerwca i 14 lipca 1892, każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 1534 zł. wynoszącej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 153 zł. 40 ct. i ma być uzupełnione zaraz po ukończeniu wywołania aż do wysokości 25 proc. całej zaofiarowanej ceny kupna.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 22 września 1891 do tabuli weszli, kuratorem pana Karola Chanika w miejscu, i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.
Dobromil, dnia 31 marca 1892.

L. 5759 (2866 2-3)

Ck. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy

100 zł. zpn. na rzecz Samuela Beigla odbędzie się dnia 8 czerwca i 13 lipca 1892, każdym razem o godz. 10 rano w biurze Nr. 5 egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużników Melanii i sp. Piotra Łuszczyńskich własnej, objętej wyk. hip. l. 496 w Tarnopolu pod l. sp. 1032 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedana nie będzie, wynosi 774 zł. 62 1/2 ct.

Wadyum wynosi 78 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 18 lutego 1892 prawa zastawu uzyskali, lub którzyby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum adw. dr. Bindera, a adw. dr. Blaustejna zastępcą tegoż.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 23 kwietnia 1892.

L. 6572 (2900 2-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniu 27 maja 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 czerwca 1892 poniżej takowej licytacyjna realności lwh. 560 i 1/5 części realności lwh. 478 w Skawinie Franciszka Wierzbickiego własnych na rzecz Wincentego Misia pto 45 zł. 08 ct. zpn.

Cena wywołania 185 zł.

Wadyum 18 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanich z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem ck. notaryusza p. Peszkowskiego w Skawinie.

Skawina, 29 lutego 1892.

L. 3614 (2890 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzycieli Feibischa Brechera w kwocie 560 zł. aw. odbędzie się dnia 31 maja 1892 i 2 lipca 1892 o 10 rano w sądownym zabudowania przymusowa sprzedaż realności dłużnika Ieka Seliga Kreissberg własnej wyk. hip. l. 324 gminy katastralnej Korolówka objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 110 zł.

Zakład wynosi 11 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych którzy prawo zastawu po dniu 13 marca 1892 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego uzyskali jest dr. Orłowski w Borszczowie.
Borszczów, dnia 31 marca 1892.

L. 1472 (2431 1-3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzycieli Sary Intrator w kwocie 5 zł. 50 ct. aw. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności w Futomy położonej whl. 182 ks. gł. gminy kat. Futoma objętej na imię Jakóba Leśniaka zainstabulowanej w dniach 20 czerwca i 20 lipca 1892 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 54 zł. 50 ct.

Wadyum 54 zł. 45 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie moż a przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyczyn, dnia 3 marca 1892.

L. 5868 (2808 1-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż w celu zaspokojenia, Tomaszowi Woźnemu od Michała Rybaka przyznanej sumy 20 zł. zostanie realność wyk. hip. l. 210 gminy Trzebawisko objęta, Michała Rybaka własna w dwóch terminach, a to dnia 20 czerwca 1892 i dnia 25 lipca 1892 każdym razem o godzinie 11 na miejscu w Głogowie sprzedana.

Cena wywołania 55 zł.

Wadyum 5 zł. 50 ct.

Resztę warunków w registraturze można przejrzeć.

Głogów, 19 marca 1892.

L. 2592 (2826 1-3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzycieli Jakóba Silberberga w kwocie 56 zł. 40 ct. aw. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. 344 w Tyczynie położonej whl. 18 ks. gł. gminy kat. Tyczyn objętej na imię Wojciecha Stańka zainstabulowanej w dniach 20 czerwca 1892 i 20 lipca 1892 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1836 zł.

Wadyum 184 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyczyn, dnia 5 kwietnia 1892.

L. 11114 (2915 1-3)

W dniach 2 czerwca i 7 lipca 1892 o godzinie 10 rano odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze nr. 22 egzekucyjna

przedaj 6/8 części posiadłości w Dębowcu, objętej lwh. 114 na 1196 zł. 96 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzycielności spadkobierców Aleksandra Sochackiego w kwocie 450 zł. zpn.

Cena wywołania 1196 zł. 86 ct.

Wadyum 119 zł. 61 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Chwalibóg adw. w Jasle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Jasło, 4 marca 1892.

L. 1115 (2917 1-3)

Celem ściągnięcia wierzycielności Chaima Leiby Jageta w kwocie 125 zł. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 3 czerwca 1892 i 7 lipca 1892 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 92 wyk. hip. l. 136 gminy Wodniki objętego dłużnika Izego Verschleisera własnego z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 880 zł. poręczne 88 zł., i że gospodarstwo powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce

Reszta warunków w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 15 marca 1892.

L. 2019 (2918 1-3)

Celem ściągnięcia wierzycielności Wolfa Jageta i Estery Mantel w kwocie 300 zł. wa. zpn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 3 czerwca i 7 lipca 1892 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod ld. 168 wyk. hip. l. 369 gminy Bóbrka objętej i połowy realności pod ld. 169 wh. l. 370 tej samej gminy objętej, Nachmana Kohl własnych z tem że cenę wywołania stanowi kwota 328 zł. i 200 zł., poręczne 33 zł. i 20 zł., i że powyższe połowy realności na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Reszta warunków w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 16 marca 1892.

L. 3142 (2841 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Majera Rappaporta przeciw Petrowi Semków o 16 zł. 29 ct. wa. zpn. zawiadamia iż dnia 20 czerwca 1892 i dnia 20 lipca 1892 każdym razem o 10 godzinie rano w B. nr. 3 odbędzie się na rzecz Majera Rappaporta przymusowa publiczna licytacja:

a) ciału hipotecznego wyk. hip. 536

księgi gruntowej gminy Jasionów objętego;

b) połowy ciału hipotecznego wyk. hip.

537 ks. gruntowej gminy Jasionów objętego;

c) jednej szóstej części ciału hipotecznego wyk. hip. 273 księgi gruntowej gminy Jasionów objętego, na imię Petra Semków wpisanych z tem, iż na pierwszym terminie nieruchomości te tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych nieruchomości a mianowicie ad a) w kwocie 467 zł. 50 ct., ad b) w kwocie 163 zł. 50 ct., ad c) w kwocie 45 zł.

Zakład zaś wynosi 10 proc. tych cen wywołania.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków licytacji mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby na sprzedaż się mających nieruchomościach po dniu 19 lutego 1892 jako dniu wydania wyciągu hipot. jakiegokolwiek prawa hipoteki nabyli lub którymby z innego powodu uchwały sądowe w tej sprawie doręczone być nie mogły ustanowiono został kuratorem Karol Babel w Brodach.

Brody, dnia 5 marca 1892.

L. 1619 (2930 1-3)

Dnia 3 czerwca 1892 odbędzie się w biurze Magistratu miasta Żółkwi publiczna licytacja w drodze ofert pisemnych na budowę koszar normalnych w Żółkwi dla pomieszczenia dwóch szwadronów kawaleryi, koszar dorywczych dla dwóch szwadronów kawaleryi, pomieszczenia dla plutonu pionierów, sztabu pułkowego i pomieszczenia dywizyoniera oraz dużej krytej ujeżdżalni a to tytułem Generalnego przedsiębiorstwa bez żadnych wyłączeń.

Pierwszeństwo będą mieli ci oferenci, którzy zechcą objąć całą budowę na własne ryzyko.

Cenę wywołania stanowią ceny kosztorysowe wynoszące łącznie sumę wyżej 400000 złr. a. w.

Wadyum 25000 zł. w gotówce lub pa-

piekach wartościowych obliczonych wedle kursu.

Kaucya 50000 zł.

Oferty osteplowane i opieczetowane wnosic mozna na rece Komisji licytacyjnej w dniu licytacji do godziny 5 po poludniu.

Plany, kosztorysy z wymiarami i warunki licytacyjne są do przejrzenia w zwyklych godzinach urzadowych w biurze Magistratu.

Magistrat król. miasta Żółkwi
dnia 17 maja 1892.

Konkursa.

L. 20477 (2903 3-3)

Konkurs na posadę ekspedienta przy ck. urzędzie pocztowym w Łukowicy w powiecie Limanowskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Placa rocznych 150 zł., ryczałt kancelaryjny 40 zł. i wynagrodzenie 250 zł. na codziennego posłańca pieszego do Limanowy i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 maja br. w ck. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 11 maja 1892.

L. 3247 (2908 1-3)

Przy Sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną placą 600 zł. wa. dodatkiem aktualnym 150 zł. i prawem postąpienia na wyższą placę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty, wnosic należy do 20 czerwca 1892 do Prezydium sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydium Sądu wyższego
Kraków, 12 maja 1892.

L. 3607 (2909 1-3)

Przy oddziale rachunkowym sądu krajowego wyższego w Krakowie opróżnioną została posada asystenta rachunkowego w XI. klasie rangi.

Podania o tę posadę wnosic należy w drodze przepisanej do Prezydium sądu krajowego wyższego w Krakowie do 8 czerwca 1892.

Prezydium sądu wyższego
Kraków, 14 maja 1892.

L. 101 (2921 1-3)

Poszukuje się dyjetaryusza z pięknym piśmie obznajomionego z manipulacją sądową i rachunkowością.

Placę miesięczną przeznaczoną się w miarę uzdolnienia od 25 do 35 zł.

Należyćie udokumentowane podania własnoręcznie napisane, wnieść należy do 28 maja b. r.

Naczelnictwo ck. sądu powiatowego
Jaworów, 14 maja 1892.

L. 1214 (2924)

Celem obsadzenia posady oficyała przy ck. urzędzie sprzedaży soli w Wieliczce w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 900 zł., ewentualnie posady asystenta przy tym urzędzie w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 600 zł. rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swe należyćie udokumentowane wnieść w ciągu 4 tygodni do ck. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, i wykazać znajomość języków krajowych i niemieckiego.

Z Prezydium ck. krajowej Dyrekcyi skarbu.
Lwów, dnia 7 maja 1892.

Kuratele.

L. 3048 (2823 3-3)

Jędrzej Gil z Zawady uznany za umysłowo chorego; kuratorem ustanowiono Wojciecha Więckowicza.

Dębica, 28 kwietnia 1892.

L. 7352 (2849 3-3)

Dla marnotrawnego Jana Soboty z Zarudziec ustanowionym został kurator Franko Reszowski z Zarudziec.

Z ck. Sądu powiat. m. del S. II.

We Lwowie, dnia 23 kwietnia 1892.

L. 7087 (2819 3-3)

Maciej Trembacz z Petlikowic uznany został marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiono Tomasza Dąbrowskiego z Petlikowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 5 maja 1892.

L. 2336 (2914)

C. k. Sąd pow. miej. deleg. zawiadamia, iż Michał Stawarz z Roztok uznany został jako głupowaty, w skutek czego kuratorem dla niego Pawła Ciepela z Roztok ustanowiono.

Jasło, 23 kwietnia 1892.

L. 6706 (2827 3-3)

Dla Semena Dołyńczuka syna Stefana włościanina z Worwoliniec z powodu marnotrawstwa za przyzwoleniem c. k. sądu obwodowego Tarnopolskiego pod kuratelę wziętego, ustanowiono kuratorem Teodora Łysaka.

C. k. Sąd powiatowy.
Tłuste, dnia 26 października 1889.

Upadłości.

L. 6656 (2863 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Wolfa Hirscha nieprotokołowanego kupca w Samborze zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. adjunktowi sądowemu Schwarzwowi w Samborze a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. dr. Nankego.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensje rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w teje skutkom prawnym zgłosić, i na terminie, który na dzień 26 sierpnia 1892 o godzinie 9 rano ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacji i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensje swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez Sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 27 maja 1892 o godzinie 10 rano w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy.
Sambor, 13 maja 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2124 (2590 2-3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Jasle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Berla Buscha, że przeciw niemu wniósł Dawid Rieger pozew de praes. 29 kwietnia 1892 l. 2124 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 100 zł. wa., i że wydany w skutek tego nakaz zapłaty doręczony został, ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr. Gaszyńskiemu ze substytucją p. adwokata dr. Adamskiego w Jasle.

Poleca się Berlowi Buschowi, aby temuż kuratorowi potrzebnej do obrony informacji udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił i sądowi oznajmił, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 30 kwietnia 1892.

L. 2066 (2634 2-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jasle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Berla Buscha, że przeciw niemu wniósł Jakób Nebenzahl skargę de praes. 27 kwietnia 1892 l. 2066 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. a. w. z pn., i że w skutek tego nakaz zapłaty wydany i ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Gaszyńskiemu w Jasle doręczony został.

Wzywa się Berla Buscha, aby kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił i sądowi oznajmił, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 28 kwietnia 1892.

L. 2122 (2588 2-3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Jasle zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Berla Buscha, że przeciw niemu wniósł Dawid Rieger pozew de praes. 29 kwietnia 1892 l. 2122 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł., i że wydany w skutek tego nakaz zapłaty doręczony został, ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr. Gaszyńskiemu ze substytucją p. adwokata dr. Adamskiego w Jasle.

Poleca się Berlowi Buschowi, aby temuż kuratorowi potrzebnej do obrony informacji udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił i sądowi oznajmił, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Jasło, dnia 30 kwietnia 1892.

L. 3955 (2927 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Suchowackiego, że dnia 24 marca 1892 do l. 3955 wniósł przeciw niemu Iwan Suchowacki skargę o zapłatę sumy 50 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 20 maja 1892 o godz. 9 rano, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie dr. Józefa Radomyskiego, adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, 26 marca 1892.

L. 3932 (2926 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Suchowackiego, że dnia 24 marca 1892 do l. 3932 wniósł przeciw niemu Dmytro Gyba skargę o zapłacenie kwoty 70 zł. zpn., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 20 maja 1892 o godz. 9 rano, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie dr. Sterna, adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 4 kwietnia 1892.

L. 4006 (2929 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Oresta Fecię, że dnia 26 marca 1892 do l. 4006 wniósł przeciw niemu Salomon Feiber skargę o zapłatę sumy 32 zł., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 20 maja 1892 o godz. 9 rano, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie dr. Józefa Radomyskiego, adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, 26 marca 1892.

L. 3959 (2928 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Suchowackiego, że dnia 24 marca 1892 do l. 3659 wniósł przeciw niemu Dańko Sym skargę o zapłatę sumy 10 zł. aw., na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 20 maja 1892 o godz. 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie pana dr. Józefa Radomyskiego adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisze.

Gorlice, 26 marca 1892.

L. 2512 (2576 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu podaje do wiadomości, iż dnia 15 sierpnia 1889 zmarł w Zakliczynie z pozostawieniem kodycylnego ostatniej woli rozporządzenia Jan Gdowski.

Sąd, nieznając miejsca pobytu Anastazy, Antoniego i Stanisława Gdowskich i Henryka Kirschnera wzywa tychże, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego lieząc wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, bowiem w przeciwnym razie spadek tylko z deklorowanymi spadkobiercami względnie z ustanowionymi kuratorami a to dla Gdowskich z Tomaszem Szymanowiczem z Zakliczyna a dla Kirschnera z Franciszkiem Polakiem z Jasła przeprowadzonym będzie.

Wojnicz, dnia 21 kwietnia 1892.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 17 maja 1892.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Dąbrowa	Kanna.
	Mielec	Hohenbach.
	Przemysł	Ostrów.
	Rohatyn	Podmichałowce.
	Sanok	Długie, Niebieszczany.
	Sokal	Perespa.
	Stanisławów	Antonówka ad Sapahów.
Otręt u koni	Zbaraż	Zarudzie.
	Żółkiew	Kłodno.
	Brzesko	Szczurowa.
Zaraza węglikowa	Rzeszów	Chmielnik, Siedliska, Stocina.
	Tarnów	Bistuszowa, Rudka.
	Jasło	Rozstajne.
Róża węglikowa	Sokal	Wojsławice.
	Cieszanów	Sucha wola.
Parchy u koni	Lisko	Rudenka.
	Mościska	Czyszki.
	Skałat	Monasterzyska ad Kozina.
Wścieklizna	Buczacz	Purniki.
	Zaleszczyki	Latacz.
Zaraza pyskowa i racicowa	Borszczów	Szerszeniowce.
	Grybów	Cieniawa, Ptaszkowa, Siołkowa.
	Pilzno	Błaszkowa.

Z e. k. Namleśnictwa.

L. 964 (2586 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Brzeżanach ustanawia w sprawie tabularnej Tymka Juzeń o zaindebnowanie dla niego prawa własności do całego wykazu hip. l. 109 ks. gr. Rybniki, dotąd sp. Ftomy Juzeń własnego, z mocy dekretu dziedzictwa przez byłego c. k. sąd powiatowy w Brzeżanach pod dniem 1 maja 1870 do l. 2343 po tym zmarłym wydanego, dla niewiadomych z imienia i nazwiska, z życia i miejsca pobytu legataryuszów sp. Ftomy Juzeń kuratora w osobie p. adw. dr. Czajkowskiego w Brzeżanach, i uwiadomienia ich, że temuż kuratorowi doręcza przeznaczoną dla nich tusadową uchwałę, zezwalającą na żądane przepisanie prawa własności powyższego wykazu dla Tymka Juzeń.

Zarazem wzywa się ich, aby kuratorowi dali informację, lub innego pełnomocnika wybrali, gdyż z zaniedbania wynikłe z tego skutki sami sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzeżany, dnia 22 lutego 1892.

L. 16936 (2622 3-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Katarzyna Jaworska imieniem własnym i nieletn. Wiktorji Karoliny, Jędrzeja, Julii i Antoniny Jaworskich, tudzież Marya z Jaworskich Cybulska przeciw Maciejowi Szczepańskiemu pod dniem 20 kwietnia 1892 l. 16936 pozew wnieśli o uznanie praw własności do realności we Lwowie pod lk. 107¼ położonej, w. hl. 88 dz. I gm. m. Lwowa objętej, a gdy pozwany Maciej Szczepański z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomym, przeto dla tegoż c. k. Sąd krajowy tut. adw. dr. Kwiatkowskiego kuratorem, zaś adw. dr. Zbyszewskiego tegoż zastępcą mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa pozwanego, aby w należytych czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.
Lwów, dnia 23 kwietnia 1892.

L. 3765 (2847 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego

Izaaka Fränkla, że przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe wniosło pozew o 69 zł. 98 ct. i do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na 14 czerwca 1892 i dla niego ustanowiono kuratorem Piotra Bagła z Radziechowa, do którego zgłosić się, lub innego zastępcę ustanowić ma, gdyż z tego skutki zaniedbania tego wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisze.

Radziechów, 21 kwietnia 1892.

L. 2874 (2537 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Eliasza Nachmana Czaczkes i Pinkasa Czaczkes, ewentualnie ich spadkobierców, że w skutek wniesionego przeciw nim przez Edwarda Kruh 7 kwietnia 1892 l. 2874 pozwu o zapłatę 1789 zł. 8 ct. i 243 zł. 44 ct. zpn., ustanowiono dla pierwszego z nich kuratorem Zygmunta Dzierzanowskiego ze Zbaraża, zaś dla drugiego Juliusza Opolskiego ze Zbaraża, którym to kuratorom mają pozwanym swe środki obrończe podać, lub też sądowi innego wskazać zastępcę, inaczej bowiem wynikłe z tego skutki samym sobie będą musieli przypisze.

C. k. Sąd powiatowy
Zbaraż, dnia 5 kwietnia 1892.

L. 2605 (2577 3-3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Mortka Krügera, że rezolucją tut. sąd. z 18 sierpnia 1890 l. 4757 dla niego przeznaczoną, którą na intabulację prawa własności połowy posiadłości lwh. 221 w Grabnie Mortka i Racheli Krügerów własnej na rzecz Jana Gary zezwolono, doręcza się ustanowionemu dla niego kuratorowi Izraelowi Braf w Grabnie.

Wzywa się zatem Mortka Krügera, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków ku obronie swych praw udzielił albo innego pełnomocnika sądowi wskazał.

Wojnicz, dnia 31 marca 1892.

L. 5964 (2598 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach jako władza spadek po sp. Zuzannie 1 voto Piech 2 voto Stanisławskiej w Brodach zmarłej pertraktująca, ustanawia dla nieobecnego Juliana Piecha kuratorem ad actum dr. Grossa adw. kraj. w Brodach.

O tem uwiadomienia się Juliana Piecha, by do tegoż kuratora się zgłosił lub innego pełnomocnika ustanowił.

Brody, dnia 21 kwietnia 1891.

L. 1974 (2870 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Muszynie za-
wiadomienia nieobecna z miejsca pobytu nie-
wiadomą Maryę z Sikorskich Bujarską, iż
przeciw niej wniosła pozew de praes. 11
kwietnia 1892 l. 1974 Anna 1 Bukowska 2
Sikorska o uznanie i wpis prawa własności
do parcel gr. lk. 1322, 1324, 1325, 2996,
2997, 2998, oraz jednej czwartej części par-
cel gr. lk. 7436 wł. z realności lk 193 lwh.
388 w Muszynie, w której to sprawie termin
do rozprawy na dzień 10 czerwca 1892 o 9
rano wyznaczono ustanawiając dla niej kura-
torem Józefa Bunka młodszego z Muszyny.
Wzywa się zatem nieobecna, aby usta-
nowionemu kuratorowi przed terminem środ-
ki do obrony dostarczyła lub innego wskazała
pełnomocnika, wszelkie bowiem skutki z za-
niebdania pochodzące sama sobie przypisze.
Muszyna, 1 maja 1892.

L. 12923 (2580 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze za-
wiadomienia z życia i miejsca pobytu niezna-
nego Wiktora recte Jana Wiktoryna Łazow-
skiego, że Izrael i Hirsch Brückowie wniosli
przeciw niemu na dniu 10 listopada 1891
do l. 12923 pozew o przyznanie uwidocznie-
nego w pozycji I. karty A. II. wyk. hip. l. 527
tutejszej księgi gruntowej, obejmującego
majątności „Część lasu na wsi Rosochoy“ pra-
wa do pobrania kapitału wynagrodzenia za
odjęcie z tamtąd prawa wyszynku i sprzedaży
napojów propinacyjnych który udzielono dla
niego celem wniesienia pisemnej obrony w
przebiegu dni 90 ustanowionemu dla niego
kuratorowi adwokatowi dr. Leonowi Wikto-
rowi z zastępstwem adwokata dr. Chłopińskiego.
Wzywa się pozwanego, by rzeczonemu
kuratorowi wszelkie środki do obrony podał,
lub też za powiadomieniem sądu tutejszego
obrał sobie innego zastępcę, gdyż w przeci-
wnym razie złe skutki z tego wynikające
sam sobie przypisać musi.
Sambor, 24 listopada 1891.

L. 8500 (2599 2-3)
W sprawie Józefa Fessla o zaintabulo-
wanie go za właściciela 1/4 części realności
lwh. 31 księgi grunt. gminy Korczyzna o-
bjętej ustanawia się dla niewiadomych z
miejsca pobytu Dawida i Buchli Süssel 2-im.
małż. Bergerów celem doręczenia im. ts. ta-
bularnej rezolucji z dnia 9 listopada 1890
l. 8310, kuratorem ad actum Naftalego
Raaba.
O tem powiadamia się Dawida i Ru-
chle Süssel 2-im. Bergerów celem bronięcia
swoich praw niniejszym edyktem.
C. k. Sąd powiatowy.
Krosno, dnia 3 grudnia 1891.

L. 5070 (2644 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu za-
wiadomienia niewiadomą z miejsca pobytu A-
polonię Kozłowską, że Maurycy Nagelstein,
Emil Nagelstein i Berta Nagelstein wniosli
do tutejszego sądu podanie de praes. 20 li-
stopada 1891 l. 18080 przeciwko nieobjętej
masie spadkowej sp. Karola Krzanowskiego
i spadkobiercom sp. Karoliny Krzanowskiej
pto 400 zł. zpn. o egzekucyjną sekwestrację
dochodów realności pod lk. 142 w Jarosła-
wiu, i że wydana w tej sprawie tusąd. u-
chwale z 26 listopada 1891 l. 18080 usta-
nowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Ma-
ksymilianowi Segalowi doręczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław, dnia 9 kwietnia 1892.

L. 14810 (2623 2-3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we
Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni,
że w sprawie wekslowej Szymona Uricha
przeciw Edilo Schweigl pto 50 zł. wa. zpn.
ustanowiono w skutek prosby Szymona Urich
de praes. 6 kwietnia 1892 l. 14810, celem
doręczenia pozwanemu tut. sąd. nakazu za-
płaty z 12 marca 1892 l. 10116 dla niewia-
domego z życia i miejsca pobytu Odila
Schweigl kuratora w osobie adw. dr. Kuli-
kowskiego z zastępstwem adw. dr. Kasin-
skiego.
Niniejszym więc edyktem wzywa się
pozwanego, aby potrzebne tytuły prawne u-
stanowionemu zastępcy udzielił, lub innego
zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem
stosownych do obrony środków użył, gdyż
wynikające z zaniedbania skutki sam sobie
przypisać będzie musiał.
C. k. Sąd krajowy.
We Lwowie, dnia 6 kwietnia 1892.

L. 8648 (2631 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w
Tarnowie zawiadamia niewiadomą z
miejsca pobytu Aschera Rubina, iż Joel Spie-
gel wniosł przeciw niemu pozew wekslowy
w dniu 2 maja 1892 l. 8648 o zapłatę
kwoty 265 zł. 44 ct. wa. zpn. i że dla
niego kurator w osobie adw. dr. Szancera
w Tarnowie z substytucją adw. dr. Salamona
ustanowionym i rzeczonemu pozew wekslowy
kuratorowi doręczony został.
Tarnów, dnia 3 maja 1892.

Doniesienia prywatne.



Sztuczne 314
zęby i szczęki
według najnowszego
systemu amerykańskie-
go w kauczuku, złoście,
i celluloidzie, jako też wszelkie reparacje
zębów trwale i tanio, także na raty wy-
konywa atelier dentystyczno-techniczne
B. BERGERA
we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 5
w domu Wgo p. Stromengera

W Stawczanach obok Lwowa 2 kilometry
od przystanku kolejowego Basiówka
jest do sprzedania zaraz realność. Budynki
gospodarcze i dom mieszkalny, nowy grunt,
łąki i las w dwóch rękach, drzewo wartości
1500 zł. — Bliższych wiadomości udzieli
właściciel Piórecki w Stawczanach poczta
Bartatów. 660

Prześliczne wzorki dla stron prywatnych gratis
i franko.

Książki z wzorami dla krawców niefrankowane.

Materje na ubrania

Peruwien i Doskin dla Wysokiego kiero — ma-
terje według przepisów na uniformy dla c. k.
urzędników, tudzież dla weteranów, straży ogni-
wej, gimnastyków — na libery — sukna do bi-
lardów i stołów gry — gunie — także nieprze-
makalne na ubiór myśliwski — materje do prania.
Pledy podróżne od zł. 4 do 14 etc.

Kto chce kupić, czysto wełniane, cenne,
dobre i trwałe towary sukienne, a nie tanie sma-
ty, które każdy kramarz na podwórzu sprzedaje,
i zaledwie stać mogą za kosztą roboty krawiec-
kiej, niechaj się uda do

Jana Stikarofsky'ego

w Bernie

Największy fabryczny skład sukna
na kontynencie.

największy na kontynencie interes rozsy-
lający swoje towary.

UWAGA. Przestrzega się P. T. Publicz-
ność przed firmami, które wychwalają „resztki“,
„kupony“ długości 3.10 metra i tak zwane „od-
cinki“ na ubiory salonowe.

Już w jednakowym podaniu długości leży
widoczne szalbierstwo, gdyż takie resztki etc.
odcięte, są od niemodnych, zepsutych i niezdol-
nych do sprzedaży kawałków.

Tak lichy towar, które te firmy skupowy-
wują z drugiej lub trzeciej ręki, wart jest zale-
dnie trzecią część ceny kupna.

Rozsyła się tylko za pobraniem pocztowym,
zwyż 10 zł. franko. 265

Korespondencya w niemieckim, węgierskim,
czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku.

Konkurs.

664

Na jedno miejsce funduszowe w Zakładzie
Sióstr Miłosierdzia u św. Kazimierza we Lwowie
dla dziewcząt sierót, które bądźto obojga rodziców,
bądź jedno z nich utraciły i znajdujący się w wieku
między 7 a 12 rokiem życia.

Podania zaopatrzone w świadectwo chrztu,
metrykę śmierci obojga, ewentualnie jednego z ro-
dziców, tudzież w świadectwa ubóstwa, zdrowia i
szczerpionej ospy, należy wniesić do komisji Insty-
tutu ubogich chrześcian w pałacu Jego Excellencei
ks. Arcybiskupa obrz. ład. we Lwowie najpóźniej
do końca czerwca 1892 r.

Lwów, dnia 13 maja 1892.

Prezes

† Seweryn, arcybiskup
ks. Gorazdowski, sekretarz.

Konkurs.

672

Celem obsadzenia posad kierowni-
ków i młodszych nauczycieli przy otwo-
rzyć się mających szkołach ludowych
fundacyi barona Hirscha w Mielcu, Tar-
nobrzegu, Brzesku i Wiśniczu, rozpisu-
jemy niniejszem konkurs.

Kandydaci, ubiegający się o posady
kierowników, z płacą 800 zł. rocznie,
winni wykazać się patentem kwalifika-
cyjnym, zaś o posady nauczycieli młod-
szych, z płacą 450 zł. rocznie, świad-
ectwem dojrzałości.

Posady powyższe nadane będą na
razie prowizorycznie na rok jeden,

Kandydaci, którzy w bież. roku
szkolnym przystępują do egzaminu doj-
rzałości, mogą się na razie zgłosić, za-
strzegając sobie dodatkowe przedłożenie
świadectwa dojrzałości,

Termin wniesienia podań oznacza
się do dnia 15 czerwca b. r.

Kraków, dnia 10 maja 1892.

Prof. dr. Rosenblatt.

Panie pragnące znaleźć towa- rzyszkę podróży

a względnie stosowną opiekę dla starszej
panienki na czas wyjazdu do którejkolwiek ze
stacyj klimatycznych lub miejsc kąpielowych,
zechcą się zgłosić u właścicielki realności
l. 3 ul. Unii Lubelskiej, I. piętro we Lwowie.
658

Tutki nieszkodliwe!

Poleca się tylko tutki nieklejone

„La Comète“

mające następujące zalety: 651

1. wazintki szew nieprujący się,
2. najlepsza francuska bibułka,
o czem każdy palący nie zważający na blagę przez
porównanie z innymi wyrobami w interesie zdrowia
przekonać się powinien.

1000 tutek „La Comète“ w rulonie zł. 1.20
1 pudełko bibulek „La Comète“ 60 książ-
czek zł. 3.

Pierwszy wyrób krajowy pod ochroną prawa zоста-
jący. — Zaskawie zlecenia przyjmują

BRACIA ELSTER

Lwów, plac Gołuchowski 1. 2.

Filie: ul. Sykstuska 3 — plac Kapitulny 3.
Skład w Wiedniu: I. Wipplingerstrasse 41.

Ogłoszenie.

669

Zarząd główny Towarzystwa „Kółek
rolniczych“ poszukuje teoretycznie i
praktycznie wykształconych agronomów
do lustracji gospodarstw włościańskich
w porze wiosennej i jesiennej z zape-
wnieniem dyet po 5 zł. dziennie i zwro-
tu kosztów podróży.

Kompetenci zechcą wniesić swoje
podania najpóźniej do końca maja b. r.
zaopatrzone w świadectwa do biura
Towarzystwa we Lwowie przy ulicy
Kościuszki l. 7.

Lwów, dnia 13 maja 1892.



ALFRED FRAENKEL

właściciel powszechnie renomowanej Möndlingskiej
fabryki obuwia 469

poleca Szanownej Publiczności na sezon wiosenny swój bogato zaopatrzonej
skład towarów obuwia z najlepszego materiału. wyrób bardzo sumienny, we
wszystkich rodzajach fasonu, dla Panów, Dam i dzieci po zadziwiająco tanich,
stałych, na podeszwach wrytych cenach fabrycznych.

W centralnym składzie we Lwowie przy ul. Hetmańskiej l. 12
nadszedł obecnie świeży transport, składający się z 12.560 par męskich, 12560
par damskich i 25200 par dziecięcych ciżemkówek i trzewików, gdzie każdy
kupujący w każdym kierunku według swego gustu, z wszelką dokładnością
pod kierownictwem mego znanego zastępcy Leona Rand obsłużonym będzie.

O łaskawe względy uprasza uprzejmie

Alfred Fränkel.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po kursie
dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

- 4 1/2 pre. listy hipoteczne
- 5 pre. listy hipoteczne premiiowane
- 5 pre. listy hipoteczne bez premii
- 4 1/2 pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 pre. listy Banku krajowego
- 4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską
- 4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 pre. pożyczkę propinacyjną bukowitńską
- 4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4 pre. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wyl-
osowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za
gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rze-
czywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych, arkuszy kuponowych, za
zwrotem kosztów, które sam ponosi.

53

Konkurs.

665

Na jedno stypendjum fundacyi ś. p. Kune-
gundy Brześciańskiej o rocznych 105 zł. w. a. prze-
znaczone dla ubogiej wdowy obarezonej liczną ro-
dziną, a mające się pobierać tak długo, dopóki naj-
młodsze dzieci nie skończy 18 lat wieku.

Podania zaopatrzone świadectwami wdowień-
stwa, chrztu dzieci, ubóstwa i moralności, należy
wnieść najpóźniej do końca czerwca 1892 do komi-
syi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu Jego
Excellencyi ks. Arcybiskupa obrz. ład. we Lwowie.
Lwów, dnia 13 maj. 1892.

Prezes

† Seweryn, arcybiskup
ks. Gorazdowski, sekretarz.



Szyprycowanie Matico

PP. GRIMAUDT i K., w Paryżu

Skuteczność niezawod-
na w leczeniu rzeżączek
bez utrudzenia żołądka,
które zawsze podlega za
sobą użycie kapsulek z
kubeba w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w
głównych aptekach.

We Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha,
Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego
i Beisera. 83

Kupno i sprzedaż

Majątki ziemskie od 20.000 do 250.000
zł. tudzież

Folwarki i małomiasteczkowe realności
z gruntami,

Kamienice we Lwowie,

Grunta pod budowę i wille we Lwowie,

Hotele znaczniejsze,

Lasy różnego drzewostanu, dzierżawy, po-
życzki hipoteczne i konwersye wyjednywa

J. Topolnicki

we Lwowie, ulica Pańska l. 13.

konces. ajencya handl. przem. 670

DESINFEKCYA

naftalina, kamfora, proszek Zacherla, kwas karbolowy, wapno karbolowe i inne środki desinfekcyjne są do nabycia po najtańszych cenach u firmy handlowej

WOLF CZOPP

Lwów, ulica Zólkiewska l. 2.

Skład farb, materyałów i chemikalij.

628

Fajeton półkryty, nowy, weale nieużywany — fajeton niekryty używany zaraz do sprzedania. Łyczaków 5, 667

Tutki cygareto-we z najznakomitszej bibułki francuskiej **1000 sztuk** od zł. 1 poleca fabryka F. Nizalowskiego, Lwów, hotel Zorża. Opakowanie franko, wysyłka odwrotną pocztą. 251

RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy, ze źródłami silnie słonymi, jod, brom i lit zawierającymi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20 maja i dzieli się na trzy okresy t. j. I. od 20 maja do 19 czerwca, II. od 20 czerwca do 19 sierpnia, III. od 20 sierpnia do 20 września.

W I. i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o 1/3 części tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy zaopatrzeni w świadectwa ubóstwa przez odnośne c. k. Starostwo zatwierdzone, 2 restauracje, muzyka zakładowa, sklepy, piekarnia, rzeźnia i tp. w Zakładzie.

Stacja „Rymanów” c. k. kolei państwowej odległa od zakładu o 8 kilometrów. pocztą, telegraf, apteka w miejscu.

Lekarzem zakładowym jest dr. Dukiet z Przemysła, oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełniana, sól leczniczą do kąpeli i do użytku wewnętrznego, tudzież ług bromo jodowy.

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła Dyrekcja zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie. 644 (Przedruk nie będzie płacony).

Centralne biuro sprawunków dla prowincyi 117 Lwów, ulica Kopernika L. 11.

„Ballabanówka”

Jest rzeczą dowiedzoną, że 8-letnia żytnia wódka przed obiadem pobudza apetyt — przed kolacją pomaga trawieniu.

Koniak (a ile jest z tego prawdziwego?) to farsa! Bańka mydlana! Pieniądz wyrzucony! 579

Tylko stara żytnia wódka odpowiada strojowi ludzkiemu. — Tysiące osób o tem się przekonały. — Doktorowie polecają. — Chemia stwierdziła.

Do nabycia w handlu **KAROLA BALLABANA** we Lwowie.

Pończochy damskie.

Magazyn M. LUDWIGA

przy ul. Halickiej l. 14

poleca najtaniej 157

wielki wybór

bawełny na pończochy, białej i kolorowej, bawełnę francuską D. M. C. do haftu i cyrowania, bawełny do haczkowania w różnych grubościach białą i kolorową. — Nici angielskie do haftu — Nici królewskie na pończochy w motkach i kłępkach i. t. d.

Skarpетки dzieciune.

Skarpетки męskie.

Pończochy dzieciune.

Orzeczenie laboratorium chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Nieźrównaną dobroć tych tutek dowodzi obecne orzeczenie chemicznego laboratorium kr. stoł. miasta Lwowa.

Tutki higieniczne S. W. Niemojowskiego nie zawierają żadnych szkodliwych składników.

L. 19148 1892.

Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego, fabrykanta tutek cygareto- we Lwowie.

Z polecenia Magistratu z dnia 24 marca 1892

L. 19148 zbadałem nadesłany przez pana papier cygareto- we, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski” i znalazłem, że takowy nie zawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego procentu popiołu jak i wydobywających się dymów odpowiada zupełnie wszelkim wymogom higienicznym.

Z miejskiego laboratorium chemicznego.

Lwów, dnia 30 marca 1892.

Widziano w Prezydium Magistratu.

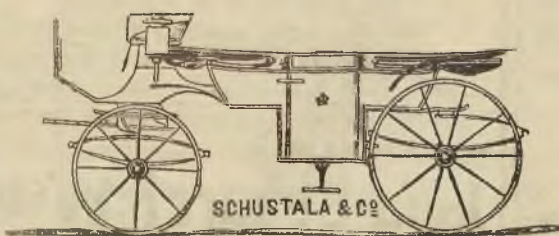
Mochnacki w. r. Dr. M. D. Wąsowicz w. r. prezydent. zaprzysięgły chemik miejski i sąd.

Do każdego pudełka tutek zaopatrzonego firmą S. W. NIEMOJOWSKI dołącza się powyższe orzeczenie laboratorium chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Ostrzeżę się przed naśladowictwem.

Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie: Teatralna 3, Jagiellońska 6; w Krakowie Sukiennice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach

Największy skład powozów nesslerfskiej fabryki przedtem Schustala i Sp.



SCHUSTALA & Co

we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika 5.

Po ceamy nasze ekwipaże, powozy landauskie, landolety coupe, caps, mylors, fajetony, dorożki damskie i zwyżajne, jakoteż wszystkie gospodarskie wózki lub tarantasy w najlepszym wykończeniu z gwarancją doskonałego wyrobu przy bardzo przystępnych cenach. Także przyjmują się odnowienia i reparacje powozów.

E. & J. STROMENGER

Skład powozów, siodeł i uprząży

304

Wiener Kinder-Mode und Kinderzeitung

Pod powyższym tytułem zaczęło we Wiedniu wychodzić pismo specjalne — jedyne poświęcone modzie dzieci, chłopców i dziewcząt, każdego wieku.

Wychodzi każdego pierwszego piątku zawsze około 20 wzorów mody, czysto w pojedynczych obrazach, czy grupami zawsze z odpowiednim opisem. Wzory krojów, wzory bielizny dziecięcej, robót dziecięcych i t. p., uzupełniają dział mody i czynią to pismo niezbędnym nie tylko dla rodziców ale i dla zakładów wykonujących stroje dzieci i młodzieży.

Dział drugi pisma zawiera rozprawki pouczające, wskazówki pedagogiczne i higieniczne dla rodziców, dział beletrystyki dziecięcej i kącik łamigłówek zachęcających do myślenia.

Pismo to jedyne w swoim rodzaju na usługi naszym dzieciom oddane, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. — Zeszyt pojedynczy objętości dwóch arkuszy druku 40 ct.

Numera okazowe sprzedaje i prenumeratę przyjmuje

Biuro dzienników i ogłoszeń L. Plohn

Lwów, ul. Karola Ludwika 9.

662

Non plus ultra lekkości kufry patentowane trzciniowe

trwałe, praktyczne, eleganckie.

Jedyny skład w Galicji w handlu

E. & J. STROMENGER

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5.

534

Syróp ziołowo-słodowy dr. Seeburgera

znakomity i wypróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym,

krtani, kokluszowi, chrypcę i t. d.

Cena butelki wraz z przepisem użycia 50 ct.

Główny skład

w aptece



pod

„Srebrnym Orłem”

Zygmunt Ruckera

we Lwowie.

Zamówienia z prowincyi skutecznia się odwrotną pocztą.

Ogłoszenie.

Niniejszem ogłasza się XVI. król. węg.

loteryę dobroczynną państwową

której czysty dochód

według najwyższego postanowienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości z dnia 8-go stycznia 1892

w ten sposób podzielonym być ma, że instytut pensyjny węgierskich dziennikarzy 2/10 części, ogród freblowski zakładu im. Maryi Waleryi w Szekely-Udvarhely, Komisja samarytańska królewskiego zakładu sanitarnego, dom wychowawczy dzieci w Fiume, fundusz który ma być utworzony dla ubogich wdów i sierót po urzędnikach, ogólny szpital w Marmaros-Sziget, mający być zbudowanym w Temeszwarze szpital ogólny, budapeszteński ogólny polikliniczne towarzystwo i ogólny szpital w Munkacsu po jednej dziesiątej części spodziewanego czystego dochodu.

Postanowione na 3435 w ogólnej liczbie wygrane wynoszą wedle następnego planu gry 160.000 zł.

a mianowicie:

1 główna wygrana z	60000 zł.	300 wygranych po 50 zł. razem	15000 zł.
1 wygrana po 10000 zł. razem	10000 zł.	zł. w gotówce	
5 wygrane po 5000 „	15000 zł.	3000 wygranych po 10 zł. razem	30000 zł.
10 wygranych po 1000 „	10000 zł.	zł. w gotówce	
20 „ po 500 „	10000 zł.		
100 „ po 100 „	10000 zł.		

Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie 23 czerwca 1892. Los kosztuje 2 zł. wa.

Losy można dostać w dyrekcji loteryi w Budapeszcie (Peszt, główny urząd cłowy, suteryny), — u wszystkich urzędów loteryjnych, sojnych i podatkowych, prawie we wszystkich urzędach pocztowych, w banku Merkur w Wiedniu i u organów do sprzedaży ustanowionych we wszystkich miejscowościach monarchii.

640 Budapeszt, 1 kwietnia 1891.

Król. węg. Dyrekcja loteryi.

L. 27226

2758

Sprzedaż parceli budowlanej.

W dniu 31 maja 1892 przeprowadzi I. Departament Magistratu publiczną ofertową licytację na sprzedaż parceli miejskiej na Zofijówce z obszarem 881 sążni kwadratowych z ceną wywołania po 10 zł. w. a. za każdy sążen kwadratowy tego gruntu.

Do oferty ma być dołączone wady w wysokości 20 pre. od kwoty za cały obszar ofiarowanej, jednak nie niższe jak 1762 zł.

Bliższych wyjaśnień udzieli interesowanym I. Departament Magistratu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 4 maja 1892.